Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 148 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 2 lipca 1938









W Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo wielkopolskie sześciu formacjom artylerii. Zdjęcia przedstawiają fragmenty z tej uroczystości: 1) Ks. biskup polowy Gawlina ze swoim kapelanem ks. drem Drużbackim wręcza jeden ze sztandarów. 2) Defilujący w galopie pułk artylerii. 3) Dowódca pułku artylerii lekkiej w Poznaniu odbiera sztandar z rąk gen. Rómmla. 4) Przedstawiciel Prezydenta R. P., gen. Rómmel, całuje dziewczynkę, wręczającą mu kwiaty.

DOROBEK WYCHOWAWCZY B. KURATORA LEWICKIEGO

Córka komunistka i syn komunista

Córka b. kuratora siedzi w więzieniu, skazana za komunizm — Syna aresztowano również za akcję wywrotową

Prasa informuje, że przed kilku dniami aresztowany został w Krakowie bezpośrednio po przyjeździe z zagranicy syn b. kuratora Lewickiego, Bolesław Lewicki. Aresztowany Bolesław Lewicki przewieziony został do Warszawy i będzie odpowiadał za działalność komunistyczną, prowadzoną zarówno w Warszawie, jak i Lublinie.

W ten sposób dwoje dzieci b. kuratora Lewickiego znajduje się obecnie w więzieniu za działalność komunistyczną. Wanda Lewicka skazana — jak wiadomo — na 4 lata więzienia, siedzi od 15 grudnia ub. roku na Zamku Lubelskim i oczekuje na rozprawę apelacyjną, obecnie jej brat, Bolesław Szczęsny Lewicki siedzi za to samo przestępstwo w więzieniu warszawskim.

W aktach sprawy Wandy Lewickiej figurował list Bolesława Lewickiego do głośnego komunisty Kliszki, korepetytora Lewickich, którego kurator Lewicki protegował na... aplikanta sądowego do Lublina. List ten stwierdzał, że sympatie do komunizmu są nagminną przypadłością w rodzinie Lewickich. Bolesław Lewicki pisał w nim, że gdy chodzi o ideologię to odpowiada mu najbardziej komunizm niezbyt materialistycznie pojęty. Oświadczył dalej, że do partii komunistycznej nie wstępuje, bo nie wierzy w jej zdolność do zrealizowania głoszonych haseł.

Zapowiadał w nim, że wstąpi do partii komunistycznej, gdy się wszystko w Polsce unormuje i będzie w niej dobrze.

Pamiętamy wszyscy proces Wandy Lewickiej. Pamiętamy jak b. kurator Lewicki oświadczał, że w jego domu panowała atmosfera głęboko religijna i narodowo - państwowa (!). Twierdził wówczas b. kurator i jego obrońcy, że wszystkie zarzuty stawiane jego córce są kłamliwe, dokumenty ją obciążające — sfałszowane przez władze, a cała sprawa — prowokacją, ukutą przez władze państwowe.

Proces jednak ujawnił, że było zgoła inaczej.

Przez dom kuratora Lewickiego przewijało się masę młodzieży żydowskiej i komunistycznej. Jego córka przyjaźniła się właśnie z żydziakami, uczniami uprawiającymi działalność wywrotową. Atmosfera „religijna i narodowo-państwowa", panująca w tym domu była tak wybitna, że oddziałała odpowiednio nie tylko na córkę, ale i na syna.

Dorobek wychowawczy b. kuratora Lewickiego to syn komunista i córka komunistka.

Czy poseł Sandys nadużył zaufania?

Poseł Sandys wezwany do śledztwa wojskowego w sprawie ujawnienia tajemnic wojskowych — Izba gmin powołała specjalną komisję

Londyn. (PAT) Sprawa ujawnienia tajemnic państwowych z dziedziny zbrojeniowej przez posła konserwatywnego Sandysa, zatacza coraz szersze kręgi.

W środę pos. Sandys oznajmił zdumionej Izbie Gmin, że jako porucznik 51 stacjonowanej w Londynie brygady przeciwlotniczej wojsk terytorialnych, otrzymał wezwanie, aby się stawić w czwartek w mundurze w gmachu dowództwa okręgu wojennego dla przesłuchania go w związku z podejmowanym przez specjalny sąd śledztwem. Pos. Sandys zwrócił się do speakera z prośbą o określenie, jakie stanowisko ma zająć, wyrażając wątpliwość, czy dopuszczalne jest zmuszanie posła do wydawania źródła jego informacyj, z których korzysta w ramach wykonywanych obowiązków parlamentarnych.

Speaker zgodził się z pos. Sandysem, że przytoczony fakt stanowi istotnie bardzo ważny wypadek i możliwość naruszenia przywilejów Izby.

Wobec powyższego oświadczenia premier oznajmił, że najstosowniej byłoby przekazać tę sprawę natychmiast stałej komisji parlamentarnej dla strzeżenia przywilejów Izby i wysunął odpowiedni wniosek. W odpowiedzi Churchillowi zauważył, że min. wojny zwrócił się już do odpowiednich władz wojskowych, aby na razie procedurę w tej sprawie zawiesiły.

Min. Hore Belisha oświadczył, że nie ma mowy o tym, aby trybunał wojskowy wkraczał w sferę przywilejów Izby Gmin. Rzeczą tego trybunału jest tylko ustalenie, czy i w jaki sposób oficer armii brytyjskiej nadużył zaufania.

Izba Gmin jednomyślnie zgodziła się na wniosek premiera, aby odbyć posiedzenie zwołane w trybie nagłym celem powołania specjalnej komisji parlamentarnej.

Za szmugiel dewiz

Toruń. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa karna o przestępstwa dewizowe. Na ławie oskarżonych zasiedli: Guenter Eberhardt, dyrektor „Vereinsbanku" w Chełmży, 33-letnia Alicja Schneider i Karol Trenkel z Bielczyn.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Eberhardta na rok i 6 miesięcy więzienia, oraz 2000 zł grzywny, Alicję Schneider i Karola Trenkla po 6 miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny.

Kara śmierci za napady na samochody

Berlin. (Tel. wł.). W czwartek rano stracono w Berlinie braci Waltera i Maksa Goetze, skazanych w dniu 24 czerwca rb. przez sąd doraźny na karę śmierci za szereg napadów na samochody, stacje benzynowe i dworce kolejowe, oraz za zabójstwo funkcjonariusza policji i robotnika.

Skazanie nastąpiło na zasadzie wydanego w czasie procesu braci Goetze prawa, przewidującego z działaniem wstecz, karę śmierci we wszystkich wypadkach napadu na samochody.

Krwawy plon demonstracji niemieckich w Kłajpedzie

Prowokacje niemieckie przy powitaniu niemieckiego statku w porcie kłajpedzkim — Reakcja litewskiej załogi stała się hasłem do rozruchów — Krwawe starcia z policją

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi z Kowna, że na powitanie statku niemieckiego „Hansestadt Danzig" zgromadziło się w porcie kilka tysięcy Niemców, którzy zaczęli intonować pieśni narodowo - socjalistyczne i wznosić okrzyki na cześć kanclerza Rzeszy. Protestując przeciwko tej manifestacji członkowie załogi stojącego obok statku litewskiego „Perkunas" skierowali na zgromadzonych strumień wody z sikawki pożarnej.

Było to hasłem do rozruchów, które przez dwie godziny trwały na ulicach miasta. Manifestanci wybili szyby w kilku budynkach rządowych litewskich oraz w miejscowej synagodze.

Policja energicznie reagowała. Tłum zajął tak agresywną postawę, że musiano użyć broni palnej, przy czym jeden z demonstrantów został zabity, a kilkudziesięciu odniosło rany.

Niemieckie Biuro Informacyjne przedstawia zajścia w następujący sposób:

W czasie postoju statku „Hansestadt Danzig" w Kłajpedzie doszło do poważnych incydentów. Gdy statek przybijał do portu, na powitanie jego zebrało się z górą tysiąc ludzi, których jednak odgrodzono od portu przygotowanym łańcuchem. W chwilę po przybyciu statku zaczęto polewać zebranych w porcie sikawką strażacką. Ostatecznie doszło do starcia z policją, w następstwie którego kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Ze Spały do Czechosłowacji

Warszawa. (Tel. wł.). B. poseł Franciszek Wójcik, który przed półtora miesiącami był przyjęty na dłuższej rozmowie przez Prezydenta R. P. w Spale, udaje się do Czechosłowacji. (w)

Obrady nad projektem ustawy o samorządzie Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.). W czwartek w godzinach południowych sejmowa komisja specjalna dla spraw samorządu miejskiego podjęła obrady nad ostatnim z czterech projektów samorządowych, a mianowicie nad projektem ustawy o samorządzie gminy m. Warszawy.

Obrady rozpoczęły się od referatu posła Hoppego, który wskazał, iż największa trudność polega na tym, że nie podobna określić, jaki to system u nas obowiązuje: demokracja liberalna czy totalizm, centralizacja czy decentralizacja. Historia ustroju m. Warszawy jest bogata, Warszawa bowiem broniła się przed degradacją do strukturalnej miary powiatu, broniła się przed wojewodą stołecznym, który byłby jednocześnie prezydentem Warszawy. Dzisiaj stolica woła o uregulowanie trwających od lat udręk wybierania między ratuszem a komisariatem rządu. Woła o jeden tor i wskazuje, że ratusz centralny coraz bardziej oddala się od rozrastających się przedmieść, co wskazuje na potrzebę decentralizacji.

Główną trudnością obrad jest to, że do dzisiejszego dnia nie wyjaśniono, jak ma wyglądać dekret o organizacji w zakresie działania władz administracji ogólnej. (w)

Prace przygotowawcze nad budżetem na r. 1939-40

Warszawa. (Tel. wł.). Min. Kwiatkowski rozesłał do wszystkich urzędów państwowych okólnik w sprawie nowego budżetu na rok 1939-40.

Wydatki nie powinny być preliminowane wyżej, niż w roku bieżącym. Wydatki osobowe i kredyty administracyjne nie powinny być również wyższe, niż w roku bieżącym. Przy preliminowaniu etatów urzędników państwowych oraz uposażeń za podstawę należy wziąć stan z 1 lipca rb. Konieczność utworzenia nowych etatów może nastąpić po porozumieniu Min. Skarbu z Radą Ministrów.

Dla zachowania przejrzystości w preliminarzach budżetowych będą utrzymane rubryki porównawcze, zawierające cyfry z lat ubiegłych i ogólne objaśnienia. Wszystkie projekty budżetowe mają być przedstawione Min. Skarbu do 15 września. (w)

Przedstawiciel Polaków u premiera Hodży

Dr Wolf o swej wizycie — Statut narodowościowy ma być wprowadzany etapami

Praga. (ATE). W środę premier Hodża przyjął przedstawiciela mniejszości polskiej na Śląsku Zaolzańskim, dra Wolfa.

Ze słów dra Wolfa wynika, że pierwsza wizyta u premiera sprowadziła się do zakomunikowania mu, iż statut mniejszościowy przedłożony zostanie stronom zainteresowanym w drugiej połowie lipca. Ze swej strony dr Wolf oświadczył premierowi, że mniejszość polska na Śląsku Zaolzańskim żąda autonomii etnograficznej, socjalnej, kulturalnej i gospodarczej.

„Dokładniej nie precyzowaliśmy naszych postulatów — mówił — wychodząc z założenia, że Polacy w Czechosłowacji mają prawo żądać tych samych swobód, które rząd przyzna innym mniejszościom. Ponieważ nie zapoznano mnie z treścią statutu narodowościowego, nie miałem platformy do precyzowania swych żądań".

Koła polityczne ugrupowań mniejszościowych twierdzą, że statut narodowościowy nie wejdzie w życie w całości, lecz załatwiany będzie etapami w zależności od kształtowania się położenia na arenie międzynarodowej. Pierwszym etapem ustępstw będzie przygotowywana nowelizacja ustawy językowej, która ma wejść w życie po zlocie Sokołów.

Zwracają uwagę na wtorkowe posiedzenie prezydium Czeskiej Partii Narodowo - Socjalistycznej, do której należy m. i. dr Benesz. Prezydium tej partii uchwaliło rezolucję, że zgodzi się tylko na takie ustępstwa wobec mniejszości, które nie naruszą jedności i siły zbrojnej Czechosłowacji. Ponadto autorzy rezolucji występują w ostrej formie przeciwko polityce obozu ks. Hlinki.

Pryszczyca u „Sanacji"



„Sanacja": — Czy nie ma widoków na wyleczenie — panie doktorze? Lekarz: — Niestety, droga pani, będzie to bardzo trudne!

Wojska gen. Franco wyrównują front kastelloński

Przeciwnatarcia wojsk „czerwonych" odparte — Angielski patrol nieinterwencji dla stwierdzenia, czy gen. Franco otrzymuje niemieckie transporty broni

Salamanka. (PAT) Komunikat kwatery głównej gen. Franco donosi: Próba przeciwnatarcia wojsk „czerwonych" na froncie Teruelu zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem. Nieprzyjaciel posługiwał się wielką ilością czołgów, z których 5 uległo zniszczeniu.

Powstańcy dokonali wyrównania swych linij na odcinku Araya frontu kastellońskiego, na odcinku zaś Ribesalbes zdobyli wzgórze Cordal. W ręce powstańców wpadły tam znaczne zapasy materiału wojennego, m. in. 18 ciężkich karabinów maszynowych.

Na froncie Estremadura nieprzyjaciel przeprowadził kilka ataków na odcinkach Peraler i Zaucejo, został jednak po poniesieniu wielkich strat zmuszony do odwrotu.

Londyn. (ATE) Dwa torpedowce angielskie — „Imogen" i „Isis" w Gibraltarze otrzymały nagły rozkaz udania się na Majorkę. Ta niespodziewana decyzja spowodowała wielką sensację. Admiralicja angielska oświadczyła, iż torpedowce te, które należą do patrolu nieinterwencji, udały się na swoje zwykłe posterunki na zachodnim Morzu Śródziemnym.

Wiceminister spraw zagranicznych Butler oświadczył w Izbie Gmin, że nie posiada potwierdzenia wiadomości, iż w ostatnim czasie Niemcy wysłali dla gen. Franco nowy transport wojska i amunicji przez przełęcz Brenneru, a potem drogą morską z Genui.

Marsz. Blücher nie wróci na Daleki Wschód

Moskwa. (PAT). Marszałek Blücher, który przeszło przed miesiącem przybył do Moskwy, wedle wiadomości nieoficjalnych na Daleki Wschód dotychczas nie wyjechał.

Wyjazd premiera w nieznane

Warszawa. (Tel. wł.). Z rana premier Składkowski udał się w niewiadomym kierunku dla przeprowadzenia inspekcji urzędów w kraju. (w)

Komunikacja lotnicza Warszawa — Budapeszt

Warszawa. (PAT). W dniu 1 lipca rb. o godz. 11.15 w Warszawie na Okęciu wyląduje pierwszy samolot regularnej linii Budapeszt — Warszawa. Odlot o godz. 13 min. 30.

Linia obsługiwana będzie przez węgierskie towarzystwo Malert w poniedziałki, środy i piątki.

Żydowska żałoba

Warszawa. (Tel. wł.). Organizacje żydowskie wydały apel do swych członków, aby nosili opaski żałobne z powodu pierwszego wypadku stracenia Żyda wyrokiem sądu polowego w Palestynie. Odwołano również wszystkie akademie i obchody wyznaczone na najbliższy tydzień. (w)

Zakaz uprawiania gier hazardowych

Warszawa. (Tel. wł.). Władze administracyjne zwróciły uwagę na uprawianie gier hazardowych w przystaniach klubów sportowych oraz na plażach. Będzie wydany specjalny zakaz uprawiania gier hazardowych. (w)

Wspólnik Konowalca — szpiegiem

Haga. (PAT). W wyniku procesu wytoczonego wspólnikowi zamordowanego w Roterdamie Konowalca — Jarosławowi Baranowskiemu, alias Borze, sędzia policyjny Roterdamu dr Brongers skazał Baranowskiego na dwa miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy na mocy fałszywego paszportu i fałszywej fotografii.

Rozprawa wykazała, że Baranowski posiadał wpierw paszport „nansenowski". Następnie uzyskał od niejakiego studenta czeskiego nazwiskiem Bora paszport, za którym wyjechał do Holandii. Na zapytanie sędziego Brongersa, czym się zajmuje, odpowiedział Baranowski, że jest szpiegiem.

Sąd umotywował swój wyrok tym, że Holandia w obronie swego bezpieczeństwa z całą surowością karać musi fałszerstwa paszportowe, a stosunkowo łagodny wyrok zawdzięczać należy tej okoliczności, że przestępstwo nie było skierowane przeciw Holandii.

Baranowskiego odprowadzono natychmiast do więzienia, paszport Bory zniszczono i wręczono mu znów paszport nansenowski na właściwe nazwisko.

Trąd w Rumunii

Czerniowce. (PAT). W Konstancy zostały internowane w szpitalu 4 osoby, 2 mężczyzn oraz 2 kobiety, zdradzające charakterystyczne objawy trądu. Ponieważ przeprowadzone badania potwierdziły przypuszczenia co do choroby, chorzy zostali zesłani do obozu trędowatych do Ticholesti.

Szalony Arab

Jerozolima. (PAT). W jednej z wiosek w pobliżu Jerozolimy całe rodzina została wymordowana przez pewnego Araba, który zabił naprzód ojca i córkę, a następnie zaczaił się na cmentarzu i zastrzelił matkę i syna, kroczących w orszaku żałobnym poprzednich ofiar szaleńca.

ZE ŚWIATA

Francuski samolot bombardowy, stacjonowany na lotnisku Crury spadł w pobliżu Reims w chwilę po starcie i spłonął, przy czym zginęło 5 lotników wojskowych.

*

Pilot sowiecki Kokinati startował z lotniska moskiewskiego do lotu bez lądowania na trasie Moskwa — Władywostok (7.000 km). Według ostatnich wiadomości Kokinati wylądował we Władywostoku.

*

Brytyjska ekspedycja na szczyt Mount - Everest z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych zrezygnowała z zamiaru i w bieżącym roku nie ponowi już próby zdobycia tego szczytu.

*

Policja wykryła w Marsylii w składzie celnym 6 skrzyń zadeklarowanych jako wędliny, a zawierające znaczne ilości opium, o wadze około 198 kg.

*

Zmarł w wieku lat 82 F. W. Vanderbilt, właściciel największego w Stanach Zjednoczonych koncernu kolejowego.

*

Z Paryża donoszą: Była mistrzyni świata w tenisie Zuzanna Lenglen jest ciężko chora na złośliwą anemię. Stan jej jest groźny pomimo dokonania już kilku transfuzyj krwi.

Z NASZEGO STANOWISKA

Żydzi nie mają praw obywatelskich

Obecna debata sejmowa dotycząca ordynacji wyborczej do samorządów przypomniała polskiemu ogółowi zasadniczą sprawę, jaką jest sprawa udziału Żydów w życiu publicznym w Polsce.

Czy Żydzi są obywatelami Polski? Czy są współgospodarzami naszego kraju? A tym samym, czy mają prawo uczestniczyć w naszym życiu publicznym i wpływać — wraz z Polakami — na poszczególne dziedziny gospodarki i polityki naszego kraju, a między innymi i na tak ważną dziedzinę, jaką jest samorząd?

Sprawa ta nie jest dyskutowana w polskiej opinii narodowej (to znaczy: wśród przytłaczającej większości polskiej opinii w ogóle), gdyż jest w niej już od dawna przesądzona: Żydzi polskimi obywatelami być nie mogą i do żadnych praw w życiu publicznym nie mają moralnego prawa.

Ale niestety, opinia narodowa o brzmieniu ustaw i rozporządzeń w Polsce dziś nie decyduje. Oprócz „kraju rzeczywistego", w którym dominuje Obóz Narodowy, istnieje jeszcze „kraj legalny", w którym obóz narodowy jest zgoła nieobecny.

Otóż „kraj legalny" jest dziś w poglądzie na sprawę uprawnień politycznych Żydów w Polsce w jaskrawej kolizji z „krajem rzeczywistym", to znaczy z najszerszą opinią Narodu. To, co jest przedmiotem debat w Sejmie, co zapełnia łamy „popularnej" prasy, co jest dyskutowane po społecznych kawiarniach — różni się od poglądów najszerszych warstw narodu na rolę Żydów w samorządzie (i w ogóle w życiu publicznym) w sposób biegunowy.

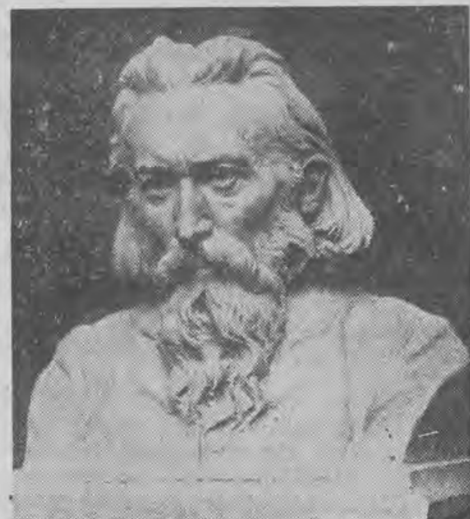
Wpływowy odłam „kraju legalnego" jest zwolennikiem nieograniczania praw Żydów w samorządzie w najmniejszym stopniu, a nawet wyposażenia ich na tym terenie w przywileje. Reszta „kraju legalnego" popiera myśl pewnego ograniczenia praw żydowskich w samorządach (np. drogą ustanowienia osobnej kurii wyborczej żydowskiej, wybierającej tylu radnych do rad miejskich, ile wynosi odsetek Żydów w państwie), ale zasadniczo stoi jednak na tym stanowisku, że całkowicie pozbawić Żydów praw — nie można.

Toteż trudno w to wątpić, że obecna debata parlamentarna, poświęcona ustawom samorządowym, do uzgodnienia ustawodawstwa samorządowego z istniejącym poczuciem prawnym szerokiej opinii kraju nie doprowadzi, i formalnego pozbawienia Żydów prawa uczestnictwa w samorządzie z sobą nie przyniesie.

Mimo to — nie ma już takiej siły, która by dla najszerszych kół społeczeństwa mogła sprawę uprawnień politycznych Żydów w Polsce (w samorządzie i w państwie) wznowić i na nowo uczynić kwestią otwartą. Sprawa ta jest już w świadomości całego narodu kwestią przesądzoną, a podążenie ustawodawstwa za tym, co zdążyło się już stać ugruntowanym i niezachwianym poczuciem prawnym narodu, jest już tylko kwestią czasu. Bardzo często tak bywa, że się rozwój ustawodawstwa za poczuciem prawnym ogółu spóźnia; coś, co się już „de facto" stało prawem (przecież prawem jest nie tylko prawo pisane!), w literze prawa jeszcze uwzględnienia nie znajduje. Ustawodawstwo pisane w danej kwestii jest już wówczas tylko uschniętą gałązką prawa, bądź nie mającą praktycznego zastosowania, bądź znajdującą jeszcze formalne zastosowanie, ale tak dalece przestarzałą, że nie może być mowy o podtrzymywaniu tego formalnego zastosowania przez czas dłuższy.

W roku 1936 Stronnictwo Narodowe publicznie wysunęło tezę, że Żydzi nie mogą mieć w Polsce stanowiska obywateli, nie mogą mieć praw politycznych, oraz — w szczególności — nie mogą mieć czynnego i biernego prawa wyborczego przy wyborach parlamentarnych i samorządowych. Aby sprawdzić, czy teza ta odpowiada nastrojom i przekonaniom szerokiego ogółu Polaków, Stronnictwo skorzystało z odbywających się właśnie wyborów do rady miejskiej w Łodzi i ogłosiło te wybory za plebiscyt, dotyczący sprawy uprawnień politycznych Żydów.

Plebiscyt ten przyniósł wspaniałe zwycięstwo tezy odebrania Żydom praw politycznych i stanowiska obywateli państwa: chociaż Stronnictwo Narodowe nie zdobyło większości mandatów w radzie miejskiej, to jednak, po doliczeniu głosów żydowskich, które rzecz prosta w plebiscycie tym nie były brane w rachubę, głosy polskie w większości po prostu przytłaczającej padły na listę narodową, co było równoznaczne z oświadczeniem się w plebiscycie za tezą obozu narodowego.



W setną rocznicę urodzin Jana Matejki zorganizowana została w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie wystawa dzieł wielkiego mistrza. Na zdjęciu rzeźba Jana Matejki, dłuta Antoniego Madeyskiego

Zarówno fakt ogłoszenia plebiscytu, jak i jego wynik, przyjęty był przez cały kraj z żywiołowym entuzjazmem. Był to w poglądzie całego narodu polskiego na sprawę praw politycznych Żydów moment przełomu. Od owej chwili mowy już być w Polsce nie może o tym, by Żydzi mogli być za obywateli Rzeczypospolitej uznawani. Naród już określił swoje stanowisko — i już się z tego stanowiska nie cofnie.

Cóż więc sądzić o treści ustaw, które jeszcze Żydom prawa obywatelskie przyznają?

Wola narodu nie została jeszcze przez ustawodawstwo wykonana — oto wszystko. Ale ta wola istnieje i ma moc prawotwórczą. I w końcu wyrazi się również i w literze prawa pisanego.

Żydzi nie są obywatelami Polski. I choć nie odebrano im jeszcze polskich paszportów, choć nie napisano wyraźnie w ustawach, że żadnych praw politycznych w Polsce nie mają — są oni w tym położeniu, co nieprawy posiadacz jakiegoś przedmiotu, którego odebranie mu nie zostało jeszcze nakazane przez uprawomocniony wyrok sądowy, ale którego posiadanie go przez niego jest mimo to bezprawne.

(J.)



W niedzielę, 26. bm. odbył się w Wejherowie na Kaszubach pierwszy wielki zjazd Stron. Narodowego z udziałem całej okolicy. Na rynku prezes obw. Prusiński zdaje raport prezesowi okr. ks. red. Chudzińskiemu

Nowa książka Giertycha

W najbliższym czasie ukaże się w druku książka znanego publicysty narodowego Jędrzeja Giertycha pt. „O wyjście z kryzysu". Książka będzie zaopatrzona w przedmowę pióra prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, adw. Kazimierza Kowalskiego. Treść książki stanowi zobrazowanie położenia, w jakim Polska obecnie się znajduje, oraz wskazanie dróg, którymi należy Polskę poprowadzić do lepszej przyszłości.

Książka zostanie wydana na zasadzie abonamentu. Cena książki w przedpłacie wraz z opłatą pocztową wynosi 4 zł. Po wyjściu książki z druku, w sprzedaży księgarskiej cena jej będzie wynosiła 5.50 zł. Książka obejmować będzie około 400 stron druku. Przedpłatę uiszczać należy na konto PKO nr 24012 (właściciele konta: ks. kan. B. Grudzieński, K. Kowalski, J. Giertych) z dopiskiem: **Przedpłata na książkę: „O wyjście z kryzysu".**

Sztandar polski z żałobą ku czci żydowskiego terrorysty

Skandaliczna sprawa, która domaga się wyjaśnień i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj

Około sprawy Ben Josefa, terrorysty żydowskiego, skazanego przez angielski sąd wojskowy w Palestynie na karę śmierci, światowe żydostwo rozpętało niesamowitą wprost burzę.

Interwencje żydowskich światowych organizacyj u najwyższych czynników rządu angielskiego, wciąganie innych państw do współdziałania na rzecz ułaskawienia skazanego, olbrzymia kampania prasowa, w której uczestniczyły również żydowskie pisma, wychodzące w Polsce, stwarzały pozory, że sprawa terrorysty jest zagadnieniem natury międzynarodowej i dotyczy jakichś olbrzymich zagadnień politycznych.

Nie zabieraliśmy głosu w sprawie tej kampanii, traktując ją, jako czysto wewnętrzną sprawę żydowską, chociaż wiele dałoby się napisać na temat występów terrorystycznych żydowskich „chaluców" w Palestynie, którzy mimo ustawy wyjątkowej napadają z bronią w ręku na ludność arabską.

Mimo szalonych wysiłków i poruszenia wszystkich sprężyn żydowskich terrorysta został stracony.

I oto co przynosi żydowska prasa (łódzki „Głos Poranny" i „Republika" z dnia 30 czerwca):

„W konsulacie polskim w Tel-Awiwie opuszczono flagę do połowy masztu na znak żałoby z powodu stracenia Ben Josefa."

Zdziwiony czytelnik przeciera oczy i nie może zrozumieć, z jakiego tytułu i z jakim prawem polski urząd konsularny pozwala sobie dla uczczenia jakiegoś terrorysty żydowskiego, straconego na podstawie prawomocnego wyroku sądu innego państwa, na podobne wystąpienie o charakterze demonstracji przeciw państwu, które wyrok wydało.

Dotychczas flagi państwowe do połowy masztu opuszczano na znak żałoby z racji śmierci czy też rocznicy śmierci historycznych i zasłużonych postaci Polski. Czy konsulat polski przez swe postępowanie zamierzał straconego rozbójnika żydowskiego postawić w rzędzie zasłużonych bohaterów Polski?

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia ze strony czynników oficjalnych i wyciągnięcia konsekwencyj wobec tych, którzy sobie pozwolili na podobne podeptanie godności narodowej flagi Polski.

Pogłoski o ustąpieniu ministra oświaty

W kołach politycznych warszawskich krążą pogłoski, „że p minister W. R. i O. P. Świętosławski ma objąć odpowiedzialne stanowisko na Śląsku i w związku z tym zrezygnuje prawdopodobnie z godności ministra".

Nie sądzimy. Bo urząd ministra W. R. i O. P. to chyba także odpowiedzialne stanowisko...

Rozkład „sanacyjnego" „Zarzewia"

W związku z komunikatem prasowym zarządu głównego „Zarzewia", zawieszającym w prawach członkowskich trzech członków zarządu „Zarzewia" na woj. śląskie, agencja „Kabel" otrzymała od Skupienia Śląskiego „Zarzewia" oświadczenie, stwierdzające, że zawieszenia tego nie przyjmuje ono do wiadomości do walnego zebrania, „mającego się rzekomo odbyć na jesieni roku bież." i że zarząd główny przekroczył w danej sprawie swoje uprawnienia statutowe.

Jak z tego wynika, próba zlikwidowania dekompozycji w „Zarzewiu" spełzła na niczym...

„Ideologiczna" bójka wśród „sanatorów"

Po inauguracji prac „sanacyjnej" Służby Młodych na Polesiu, w orbitę których wciągnięty został przede wszystkim Z. M. P. zdawało się, że rozwój okręgu poleskiego pójdzie normalnymi drogami. Tymczasem siedziba Z. M. P. w Brześciu n. Bugiem stała się ostatnio widownią gorszącego zajścia. Na tle ideologicznym wynikła między członkami bójka. Obecny w lokalu kierownik okręgu, p. Ryszard Żółkiewski usiłował interweniować, co wywarło taki skutek, że skłóceni członkowie „zawarli rozejm" i zagrozili pobiciem kierownikowi, który zmuszony był wycofać się do swego gabinetu i telefonicznie wzywać policję...

Nie ma co mówić, ładna konsolidacja...

Czym się zajmuje Min. Spraw Zagranicznych?

Jak informują pisma warszawskie, przedstawiciel federacji Żydów polskich w Ameryce, rabin dr Joszua L. Goldberg z towarzyszącym mu drem Henrykiem Szoskiesem, został przyjęty dn. 27 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie omówił szereg spraw, dotyczących zagadnienia mniejszości żydowskich w skupieniach europejskich.

Czy nasze M. S. Z. nie ma pilniejszych spraw do załatwienia?

SPRAWY GOSPODARCZE

Nowe możliwości gospodarcze wsi

Po lnie — zbieranie ziół stwarza warunki poprawy bytu dla wsi

Wilno, w czerwcu.

Wielkie, zapowiadane na konferencjach ministerialnych plany inwestycyjno-gospodarcze, dotyczące Wileńszczyzny, zawodzą w całej pełni. Dużo się mówi o naszych kresach wschodnich, ale jakże, jeśli chodzi o sfery rządowe, mało dla nich robi. Jeśli istotnie następuje jakaś realna akcja gospodarcza, szczególnie gdy chodzi o podniesienie gospodarstwa rolnego — tej biednej, zubożałej całkowicie wsi — to inicjatywa tego wychodzi od ludzi prywatnych.

Tak było z lnem, tak dziś jest z zielarstwem.

Do niedawna o możliwościach produkcji zielarstwa na wielką skalę na Wileńszczyźnie nikt nie myślał. Gdy medycyna zaczęła powracać do leczenia ziołami i gdy już w całej Polsce rozpoczęła się produkcja na eksport ziół, u nas, w tym wielkim zbiorniku zielniczym, nic się w tej dziedzinie nie robiło.

Dopiero przed paru laty, na zjeździe farmaceutycznym w Poznaniu, profesor U. S. B. Jan Muszyński „odkrył" największą w Polsce kopalnię ziół — Wileńszczyznę. Od tej chwili Studium Farmaceutyczne przy U. S. B. rozpoczęło akcję propagandy hodowli i zbioru ziół. Akcji tej omalże nie położył kres słynny ze swych „przemyślanych" zarządzeń p. Jędrzejewicz, decydując się na zamknięcie Studium. Dekret jego jednak został cofnięty i pomijając inne znaczenia istnienia Studium Farmaceutycznego w Wilnie, może ono przy tym nadal prowadzić rozpoczętą akcję zielarską.

TARGI ZIELARSKIE

Przed paru właśnie dniami odbyły się w Wilnie po raz pierwszy, przy czym pierwsze tego rodzaju w Europie — Targi Zielarskie. Liczni przyjezdni nie tylko z Polski, ale i przedstawiciele firm zielarskich zagranicznych oraz turyści (w tym wiecieczka studentów z Królewca na czele z profesorami) mogli się przekonać, jakim bogactwem ziół leczniczych odznacza się flora kresowa.

Wśród 1600 gatunków roślin — Wileńszczyzna posiada 250 różnych odmian lekarskich surowców roślinnych. Spotykane są tu zioła, których nie daje żadna inna dzielnica Polski. O ich wartości leczniczej wiedziały jednak dotąd tylko miejscowe „zielarki", które z pokolenia w pokolenie przekazywały „tajemnicę" leczenia nimi, która się dziś całkowicie pokrywa z wynikami badań medycyny.

Pierwsze Targi Zielarskie miały za główne zadania: okazanie tego bogactwa pod względem leczniczym flory wileńskiej, przekonanie czynników decydujących o konieczności zajęcia się tą dziedziną gospodarczą, propagandę wśród włościan na rzecz hodowli i zbioru ziół oraz udzielenia potrzebnych ku temu wskazówek, wreszcie ustalenie cen, standardu i selekcyj ziół. Ostatnie zadania wymagają jeszcze dużo pracy, pierwsze natomiast Targi spełniły całkowicie. Pomijając zainteresowanie firm tak polskich, jak i zagranicznych, na Targi przybyły liczne wycieczki włościańskie ze wszystkich okolic Wileńszczyzny, żywo interesując się tym, co zobaczyły i usłyszały na Targach.

MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZE

Trzeba też wziąć pod uwagę, że Wileńszczyzna jest nie tylko zbiornikiem ziół, ale też posiada nadmiar, dziś bez pracy, rąk roboczych. Toteż z jednej strony naturalne bogactwo, z drugiej sprzyjające warunki, wytwarzają stan w którym produkcja ziół może dać doskonałe rezultaty.

A że tak jest, dowodzą fakty już istniejące.

Przed 17 laty istniały tylko dwie małe firmy żydowskie w Święcianach i Kurzeńcu, które wywoziły zioła za granicę via Ryga, Gdańsk lub Hamburg. Dziś istnieją już b. silne ośrodki hodowli i przeróbki ziół leczniczych, poza wymienionymi miasteczkami, w Głębokiem, Mołodecznie, Baranowiczach, Brasławiu, Białymstoku i in. Istnieje też zalążek plantacyj ziół, założony przez włościanina Dobkowskiego (członka Str. Nar.), a skupiający przy tych pracach około 140 drobnych rolników.

Ogółem istnieje obecnie na Wileńszczyźnie 46 firm zielarskich, z czego 8 eksportowych. Na rozwój produkcji zielarskiej wskazują cyfry. W 1935 r. eksport wynosił w złotych — 185.467, w 1936 r. — 238.531, w 1937 r. — 452.444. Prócz tego eksport ziół za pośrednictwem firm zamiejscowych — 300.000 zł. Ogółem dziś zioła Wileńszczyzny stanowią 81 pct eksportu zielarskiego Polski.

Akcja propagandowa na rzecz zbioru, plantacyj i eksportu ziół daje coraz lepsze wyniki. Nawiększe propagandowe i naukowe znaczenie ma Studium Farmaceutyczne U. S. B., prowadzone przez prof. Muszyńskiego oraz stacja aklimatyzacji i selektyzacji w zakładzie hodowli roślin lekarskich U. S. B. (w fermie profesora Uniwersytetu Poznańskiego, p. Strażewicza) koło Wilna.

ŻYDZI CHCĄ WYKORZYSTAĆ RYNEK HANDLOWY

Niebezpieczeństwo handlowe grozi ze strony Żydów. Jak zwykle, tak i w tym wypadku, chcą oni wykorzystać sprzyjającą sytuację i rozumiejąc pozytywne warunki produkcji ziół, zaczynają zagarniać handel w swoje ręce. Nie tylko wytrącają go z rąk chrześcijańskich, ale psują markę ziołom wileńskim, dając na rynek towar marny i źle posortowany. Handlarzy żydowskich naturalnie popierają żydowskie firmy zagraniczne, które z firmami chrześcijańskimi na terenie Wileńszczyzny nie chcą nawet prowadzić rozmów handlowych.

Toteż jeśli jest rzeczą pewną, że Targi Zielarskie w Wilnie przyczynią się do rozwoju produkcji ziół na Wileńszczyźnie, to rzeczą wysoce pożądaną jest, by wreszcie czynniki miarodajne, które tyle mówią o podniesieniu gospodarczym naszych Kresów — produkcją ziół na Wileńszczyźnie poważnie się zainteresowały i uczyniły wszystko w kierunku, by z tych handlowych możliwości w pierwszym rzędzie korzystała wieś polska.

Z. K.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 30. 6. — Żyto 22.50—22.75; pszenica I st. 25.75—26.25, II st. 24.75—25.25; jęczmień I gat. 17—17,25, II gat. 16.75—17: owies 18.25—18.75; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne m. 12.25—12.75, śr. 12.75—13.25, gr. 13.75 do 14.25; mąka żytnia 65% 33—33.50; mąka pszenna 65% 39.75—40.75.

Katowice, 30. 6. — Żyto 23—23.25; pszenica cz. 27.25—27.75, jedn. 26.75—27.25, zb. 26.25 do 26.75; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50 do 18; owies jedn. 21.50—22, zb. 20.75—21.25; otręby żytnie 11.75—12.25; otręby pszenne gr. 13.50—14, śr. 12—12.50, m. 11—11.50; mąka żytnia 65% 34.25—35; mąka pszenna 65% 39.75 do 40.25.

Łódź 30. 6. — Żyto 24—24.25; pszenica 28.25 do 28.75, zb. 28—28.25; jęczmień przem. 17.50 do 18; owies jedn. 21.25—21.50, zb. 20.75—21; otręby żytnie 13—13.25; otręby pszenne śr. 12.25—12.50, gr. 12.75—13; mąka żytnia 65% 33.25—33.75; mąka pszennna 65% 40,50—41.50.

Warszawa, 30. 6. — Żyto I st. 22.75 do 23.25; pszenica 27.50—28, jedn. 27.50—28, zb. 27 do 27.50; jęczmień I st. 18—18.25, II st. 17.50 do 17.75, III st. 17.25—17.50; owies I st. 22—22.75, II st. 20—20.75; otręby żytnie 12.75—13.25; otręby pszenne gr. 13.75—14.25, śr. 12.50—13, m. 12.50 do 13; mąka żytnia 65% 32.25—33; mąka pszenna 65% 38.50—40.50.

Lwów, 30. 6. — Żyto I st. 21.25—21.75, II st. 20.75—21; pszenica czerw. jedn. 25.75—26, zb. 24.75—25, biała jedn. 26.25—26.50, zb. 25.25 do 25.50; jęczmień przem. 15.50—16, past. 14.50 do 14.75; owies I st. 19.75—20, II st. 18.25—18.75; otręby żytnie 9.75—10; otręby pszenne gr. 11 do 11.25, śr. 8.75—9.50, m. 11—11.25; mąka żytnia 65% 32.75—33.25; mąka pszenna 65% 40.50—41.

KRONIKA GOSPODARCZA

(k) **Jaja zamrożone — doskonałym artykułem eksportowym.** Eksport zamrożonych jaj z Polski wydaje się mieć zapewniony zbyt na dłuższy czas. Jak wiadomo, jest to zupełnie nowy artykuł eksportu polskiego, a pierwszy transport do Anglii wyruszył z Gdyni przed 2 tygodniami. Eksport jaj zamrożonych był dotąd prawie wyłączną domeną Chin, które wywoziły do 3.000 ton rocznie, obecnie jednak chińskie wytwórnie uległy zniszczeniu z powodu działań wojennych. Zamrażalnie jaj istnieją ponad to jeszcze w Rumunii i Jugosławii, jak jednak stwierdziła ekspertyza, polski system zamrażania stoi na najwyższym poziomie. Rozwój eksportu jaj zamrożonych powoduje, iż po uruchomieniu zamrażalni w Gdyni i Dębicy, powstać ma również odpowiedni zakład w Warszawie.

(k) **Eksport grzybów i ziół leczniczych.** Wywóz grzybów z Polski w roku bieżącym nie mógł się szerzej rozwinąć, głównie wskutek zmniejszenia popytu na ten artykuł na rynkach zagranicznych. Brak dostatecznej ilości towaru na rynku wewnętrznym (zwłaszcza grzybów suszonych) powoduje, że ceny kształtują się na ogół wyżej, niż w latach poprzednich, co oczywiście pogarsza kalkulację eksportową, wpływając hamująco na wywóz. I tak w maju rb. wywieziono z Polski zaledwie 1.600 kg grzybów suszonych do Niemiec i Francji i około 2.700 kg grzybów solonych i marynowanych do Niemiec i Palestyny. Wywóz ziół leczniczych utrzymywał się nadal w miesiącu sprawozdawczym na niskim poziomie. Stan ten wywołuje zbliżający się sezon zbiorów, przed którymi poważniejsi nabywcy wstrzymują się z zakupami, oczekując pojawienia się na rynku tegorocznych świeżych transportów. W ciągu maja wywieziono około 13.000 kg różnych ziół, głównie do Anglii, Belgii, Danii i Niemiec.

(k) **Konkurenci rzemiosła.** Rzemiosło — jak w latach poprzednich tak i obecnie odczuwa coraz powiększającą się konkurencję ze strony innych działów gospodarstwa polskiego. Obok przemysłu fabrycznego, od lat wdzierającego się na rynek obsługiwany do niedawna prawie całkowicie przez rzemiosło (fabryki obuwia, fabryki przetworów mięsnych) — jako silny konkurent rzemiosła występuje przemysł nakładczy (chałupnictwo), przemysł ludowy i tzw. przemysł domowy oraz działalność przedsiębiorstw etatystycznych. W sumie czyni to poważną konkurencję nie tylko w zdobywaniu nowego rynku, ale i w utrzymaniu dotychczasowego stanu posiadania rzemiosła. Na czoło prac Związku Izb Rzemieślniczych wybijają się prace nad tymi zagadnieniami, celem unormowania stosunków.

Znamienna pochwała

W „Dzienniku Ludowym", organie PPS-u, czytamy:

„W państwach dyktatury, w reżimie Hitlera i Mussoliniego, panowie finansiści i fabrykanci zmiatają proch spod nóg „wodzów" i nie ośmielają się ani na jotę odchylić od linii gospodarczej, wytkniętej im przez rozkazy totalne. Czy w Niemczech i we Włoszech kapitaliści i fabrykanci rozporządzają dowoli swymi kapitałami i dochodami? Nie. Są oni tylko chwilowymi zarządcami dóbr państw totalnych.

„Co innego w państwach demokracji. Tam pp. kapitaliści dyktują swą wolę rządom."

Ciekawa jest ta pochwała organu socjalistycznego dla państw totalnych o podłożu nacjonalistycznym...

Smutna statystyka zażydzenia handlu w Polsce

Tygodnik „Zespół" zamieszcza interesujące zestawienie, obrazujące zażydzenie handlu w Polsce:

„Zgodnie z danymi spisu ludności (1931 r.) można ułożyć następującą tabelkę z liczbami, które wyobrażają ilu Żydów przypada na 100 utrzymujących się z handlu:

Polska ogółem	59
województwo tarnopolskie	85
„ stanisławowskie	85
„ wołyńskie	83
„ poleskie	81
„ nowogrodzkie	80
„ lubelskie	78
„ lwowskie	76
„ białostockie	70
„ kieleckie	67
„ wileńskie	66
„ krakowskie	61
„ łódzkie	56
„ warszawskie	54
m. stoł. Warszawa	51
województwo śląskie	13
„ pomorskie	4
„ poznańskie	3

Tabliczka ta wskazuje zarazem, że zażydzenie handlu jest niemal odwrotnie proporcjonalne do odsetka ludności w danym województwie.

Z danych tygodnika „Zespołu" widać dowodnie, że nieproporcjonalnie wielkie do stanu ludnościowego było zażydzenie naszego handlu.

Pociecha w tym, że statystyka ta pochodzi z roku 1931. Od tej pory Stronnictwo Narodowe dokonało nie mało, miejmy więc nadzieję, że przy najbliższym spisie ludności procent żydowskiego stanu posiadania w handlu okaże się mniej przygniatający.

Zjazd chemików

Wilno. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu czwarty zjazd chemików polskich, połączony z obchodem setnej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, znakomitego uczonego i pedagoga, twórcy polskiego słownictwa chemicznego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

Zjazd obraduje w czterech sekcjach, a mianowicie: chemii nieorganicznej, fizycznej, organicznej, przemysłowej oraz podsekcji dydaktycznej. Przygotowano 230 referatów specjalnych oraz wiele odczytów o charakterze ogólnym.

Prawo do renty dla robotników

Warszawa (Tel. wł.) Min. Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie dla ubezpieczalni o przyznawanie rent emerytalnych robotnikom.

Prawo do renty dla robotników, którzy ukończyli 65, a dla górników, którzy ukończyli 60 lat, powstaje od chwili zgłoszenia się, albo od chwili wcześniejszego ustania zatrudnienia.

Min. Op. Społ. uznało za niedopuszczalne rewidowanie uprawnień robotników do rent inwalidzkich przez przyjmowanie za podstawę obliczenia rent z innych okresów, co w konsekwencji spowodowałoby w licznych wypadkach anulowanie praw. (w)

Książeczki robotników gdańskich według wzorów Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.). Nadeszły tu wiadomości, że od 1 lipca wprowadzone zostaną na obszarze W. M. Gdańska dla wszystkich robotników książki robotnicze, obowiązujące do tej pory na terenie Trzeciej Rzeszy. Oznacza to całkowite zglajchszaltowanie robotników gdańskich z robotnikami Rzeszy, co nie pozostanie bez skutków na organizacje świata robotniczego w Wolnym Mieście. (w)

Wielka liczba zgłaszających się o paszporty zagraniczne

W miarę zbliżania się wywczasów letnich i liczba zgłaszających się po paszporty zagraniczne zaczęła wzrastać. Jak donoszą, podobno w ciągu ostatnich kilku tygodni miało się zgłosić około 10 tysięcy *osób po paszporty na wyjazd do Francji, Włoch, Węgier i innych krajów europejskich.*

Zgłaszających jednakże odsyła się w tym wypadku do komisyj lekarskich, które najpierw muszą uznać konieczność takiego wyjazdu. Wtenczas dopiero można ewentualnie uzyskać paszport.

Z rejsu „Zawiszy Czarnego"

Gdynia. (Tel. wł.) Z pokładu szkunera harcerskiego „Zawisza Czarny" nadeszła we środę wiadomość, że statek płynie z Malmoe do Gdyni.

W ciągu ostatnich dni „Zawisza Czarny" płynął przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Wskutek silnego wzburzenia morza na statku przewaga uczniów a nawet niektórzy członkowie załogi ulegli chorobie morskiej. Obecnie warunki nawigacyjne poprawiły się i „Zawisza Czarny" najdalej w piątek zawinie do Gdyni. (p.)

Lot do troposfery

Warszawa. (Tel. wł.) Z lotniska na Okęciu będzie dziś podjęty lot naukowy do górnych sfer troposfery samolotem wysokościowym P 23, celem dopełnienia badań prowadzonych w ostatniej wyprawie balonowej na wysokości około 6½ tys. m.

Będą wypróbowane i użyte te przyrządy, które mają być zabrane do wielkiego lotu stratosferycznego. Lotnicy są zaopatrzeni w ciepłe kombinezy oraz w maski tlenowe do oddychania. (w)

400-lecie Morszyna

Przed czterystu laty właściciele Morszyna uzyskali przywilej królewski na wydobywanie soli. Obecnie zarząd zdrojowiska na uczczenie tej rocznicy w dniu 3 lipca przystępuje do poświęcenia i otwarcia domu zdrojowego. W przyszłą niedzielę, po uroczystej mszy św. o godz. 10 w kościele zakładowym, odbędzie się uroczyste poświęcenie, po czym nastąpi zwiedzenie zakładu.

Poświęcenie dzwonów

W Cieszynie odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów, przeznaczonych dla tamtejszego kościoła parafialnego. Uroczystej konsekracji dokonał ks. biskup Adamski w otoczeniu duchowieństwa i przedstawicieli władz i licznych rzesz wiernych. Oba poświęcone dzwony wyprodukowane zostały w kraju, a jeden z nich waży 3.500 kg.

Czy starosta ma prawo wymyślać obywatelom od „durniów"?

Osławiony starosta Olearczyk skazany został za zniewagę wiceprezesa S. N.

Radzyń Podlaski. — Starostą powiatowym w Radzyniu Podlaskim jest Franciszek Olearczyk, który w okresie swego niespełna dwuletniego urzędowania nie zaskarbił sobie sympatii ludności, a zwłaszcza słynie z wrogiego stosunku do Stronnictwa Narodowego, będącego na tym terenie najsilniejszym ugrupowaniem politycznym. Ten sam stosunek cechował starostę Olearczyka w Lublinie, gdzie był starostą grodzkim.

Gdy w dniu 3 maja rb. Stronnictwo Narodowe zamierzało urządzić akademię dla swoich członków — starosta robił rozmaite trudności, w związku z czym w przeddzień wezwany został na konferencję wiceprezes zarządu powiatowego S. N. na powiat radzyński, powszechnie ceniony i poważany p. inż. Ludwik Czarnocki, długoletni działacz narodowy i społeczny.

W trakcie rozmowy p. starosta usiłował uczynić inż. Czarnockiego odpowiedzialnym za ewentualne ekscesy, a na oświadczenie p. Czarnockiego, iż wskutek ostatnio przebytej ciężkiej choroby serca i podeszłego wieku, liczy bowiem 64 lata, zapewne osobiście nie będzie brał udziału w obchodzie i nie może wziąć odpowiedzialności za jego przebieg — starosta oświadczył:

„To pan się może znaleźć w Berezie!", a następnie dodał: „Niech Pan nie robi z siebie durnia!".

Oburzony tym zwrotem inż. Czarnocki opuścił gabinet starosty i w tym że dniu posłał mu swych zastępców.

Zastępcy starosty pp. Andrzej hr. Potocki z Międzyrzeca i starosta bialski p. Lutman, powołując się na przepis kodeksu honorowego, odmówili imieniem swego mocodawcy satysfakcji, gdyż klient ich działał w charakterze urzędowym.

Wobec powyższego sprawa została skierowana do Sądu Grodzkiego w Radzyniu i w dniach 24 i 25 czerwca odbyła się rozprawa, prowadzona częściowo przy drzwiach zamkniętych, gdyż starosta oświadczył, że użycie obraźliwego zwrotu może wytłumaczyć jedynie po dłuższym wstępie, który dotyczy bezpieczeństwa państwa.

Samego zwrotu inkryminowanego starosta nie negował, twierdził jednakże, iż nie ma w nim nic obraźliwego, że nie miał zamiaru obrażać p. Czarnockiego, że starosta ma prawo pouczać obywateli i udzielać im dobrych rad w tej formie: "Niech Pan nie robi durnia", „niech Pan nie daje z siebie robić durnia", czy „nabić w butelkę" itp.

Podczas próby pojednania pełnomocnik oskarżyciela oświadczył, że mocodawcy jego wystarczy przeprosze-nie wobec sądu i złożenie ofiary 300 zł na FOM, a wobec odmowy starosty — popierał oskarżenie i prosił o ukaranie z art. 256 par. 1 kodeksu karnego.

Sąd Grodzki wydał w tej sprawie wyrok, mocą którego uznał winę starosty z art. 256 par. 1 k. k. za udowodnioną i skazał starostę na 400 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Skonfundowany wyrokiem starosta zapowiedział apelację.

W Radzyniu i całym powiecie wyrok skazujący starostę wywołał ogromne wrażenie.

Dygnitarz „Ozonu" w opałach

Incydent przed gmachem Dyrekcji PKP we Lwowie

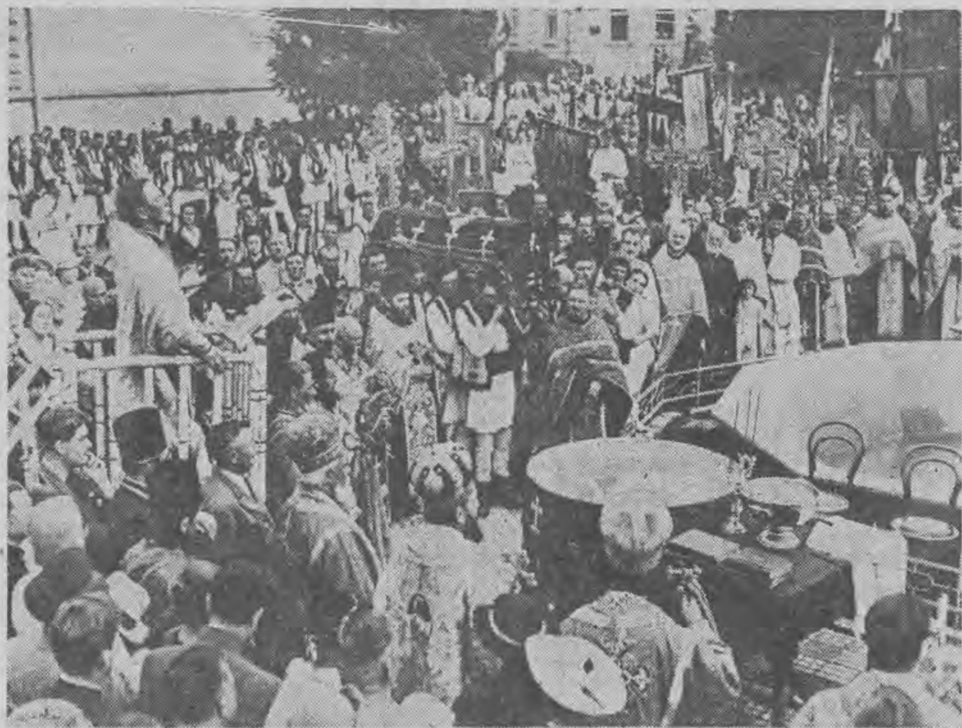
W poniedziałek, 27 bm. przed gmachem Dyrekcji Kolejowej we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej miał miejsce incydent, który ze względu na charakter biorących w nim osób zasługuje na miano sensacji nawet w stosunkach o ecnych.

Mianowicie przed godziną 15 przed gmach Dyrekcji zajechał samochodem jakiś poważny pan, który wysiadłszy z wozu informował się u opuszczających gmach urzędników, który z wychodzących jest mgr. Kl., zastępcą naczelnika wydziału personalnego w lwowskiej Dyrekcji P. K. P. Ponieważ zaś wkrótce i sam p. Kl. się ukazał i jego osobę wychodzący urzędnicy uczynnie wskazali tajemniczemu panu, jakież było ich zdziwienie, gdy przybysz podbiegł do zastępcy naczelnika wydziału personalnego i upewniwszy się, że nie zaszła pomyłka, siarczyście go spoliczkował, a następnie grubą laską dotkliwie obił. Nim się obecni urzędnicy zorientowali lwowski urzędnik otrzymał już kilkanaście uderzeń i leżał na chodniku. Zrobił się krzyk, z hallu Dyrekcji wyleciał uzbrojony strażnik kolejowy i już zamierzał interweniować.

I wtedy nastąpiła konsternacja. Ów tajemniczy pan okazał strażnikowi swoją legitymację, po czym strażnik stanął na baczność, zasalutował i... odmaszerował. Tajemniczy pan okazał się bowiem jeszcze wyższym urzędnikiem kolejowym z Warszawy, naczelnikiem jednego z wydziałów w ministerstwie. Był to dr inż. Str. Po tej indywidualnej pacyfikacji wsiadł on natychmiast do samochodu i odjechał na dworzec kolejowy, skąd podobno pośpiesznym pociągiem odjechał do Warszawy.

Incydent wywołał wśród kolejarzy olbrzymie wrażenie zwłaszcza, że mgr Kl. jest równocześnie wiceprezesem w dyrekcyjnym kole „Ozonu", montowanym niedawno przy wielkim hałasie i jeszcze większym niezadowoleniu pracowników Dyrekcji. Jeżeli wysoki urzędnik przyjechał aż z Warszawy i po dojrzałym namyśle zdecydował się tak działać przeciw innemu wysokiemu urzędnikowi, to rzecz nabiera szczególnego zabarwienia. Dostojnik warszawski obdarzył przy tym dostojnika lwowskiego kilku epitetami, które nie nadają się do powtórzenia, a ponadto powiedział: ty wiesz, za co cię biję.

UROCZYSTOŚCI ŚW. JANA W SUCZAWIE



Dzień św. Jana obchodzony jest szczególnie uroczyście w Suczawie, niewielkim rumuńskim mieście na Bukowinie. W dniu tym przybywa do Suczawy wielu chorych z całego kraju, aby u trumny świętego modlić się o uzdrowienie

Od kilku lat okradali koleje państwowe

Straty skarbu państwa wynoszą około 400 000 zł — Aresztowanie głównych oskarżonych

Warszawa (Tel. wł.) Po długotrwałym śledztwie sporządzono akt oskarżenia w olbrzymiej aferze na szkodę Polskich Kolei Państwowych.

Władze śledcze wpadły na trop poważnych malwersacyj, popełnianych od 1930 r. na większych stacjach magistrali kolejowej Częstochowa — Sosnowiec. Nadużycia te polegały na potajemnej sprzedaży zamiennych szyn i rozmaitych materiałów kolejowych oraz niedozwolonych machinacjach przy pobieraniu opłat postojowych na bocznicach kolejowych różnym zakładom przemysłowym.

W czasie tej afery postawiono w stan oskarżenia 17 osób spośród kolejarzy oraz kupców, którzy skłonili pracowników kolejowych do nadużyć. Zebrano ogromny materiał dowodowy. Akt oskarżenia obejmuje 380 stron. Wskutek zachodzącej obawy ucieczki głównych oskarżonych na wniosek prokuratora aresztowano w ostatnich dniach kolejarzy, kierowników odcinków drogowych: Wiktora Pawelca, Wiktora Wróblewskiego i Bolesława Balcerzaka.

W aferze wniesiono powództwo cywilne skarbu państwa na sumę blisko 400 tysięcy zł. Proces rozpocznie się jeszcze przed feriami letnimi w Sosnowcu. (w)

Skazanie wywrotowców

Piotrków. (PAT). W Sądzie Okręgowym w Piotrkowie odbyła się rozprawa przeciwko 4 wywrotowcom aresztowanym w końcu 1937 roku. Sąd po rozprawie skazał każdego z oskarżonych na 4 lata więzienia.

Pamiętnik Niemcewicza

Nowy Jork. (PAT). „Nowy Świat" donosi, że sprawozdawca jego w towarzystwie znanej działaczki dr Ireny Piotrowskiej zwiedził willę pp. Kean w Elizabeth w stanie New Jersey, gdzie odnalazł mnóstwo ciekawych pamiątek po Julianie Ursynie Niemcewiczu.

Niemcewicz w r. 1800 ożenił się z prababką obecnego właściciela, Karoliną Livinston Kean. Sprawozdawca znalazł m. in. trzydziestoarkuszowy pamiętnik Niemcewicza, kilka przywiezionych przez niego z Polski akwarel m. in. „Przysięgę Kościuszki na Rynku Krakowskim", szablę Sobieskiego ofiarowaną przez Adama Czartoryskiego oraz całe pliki nie przestudiowanych notatek i dokumentów odnoszących się do Niemcewicza.

Pielgrzymka polska na konsekrację katedry w Reims

Katolickie Stow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Warszawie, Krakowskie Przedm. 42, ogłasza, iż bierze udział w pielgrzymce od 5—18 lipca, jaka wyrusza do Francji na poświęcenie katedry w Reims. Pielgrzymka ta, która odbywa się za zgodą J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, zwiedzi po drodze większe miasta oraz Paryż, a dalej Lourdes, Lisieux, Chartres i Brukselę.

Zgłoszenia udziału **w pielgrzymce** przyjmuje również **wymieniona organi**zacja w Warszawie.

Ku czci św. Piotra i Pawła

Miasto Watykańskie. (PAT) Obchodzono w środę uroczyście jedno z najważniejszych tu świąt, dzień apostołów Piotra i Pawła.

Już od wczesnego ranka ściągały tłumy Rzymian i pielgrzymów cudzoziemskich na jutrznię do bazyliki, przystrojoną odświętnie w purpurę, adamaszek, zieleń i kwiaty. Szczególnie tłoczno było przed brązową statuą św. Piotra, ubraną w purpurowe szaty, tiarę i drogocenne klejnoty. Wierni, przechodząc kolejno, całowali tradycyjnym zwyczajem stopy Księcia Apostołów.

O godz. 10 odprawił uroczystą mszę pontyfikalną ks. kard. Pacelli, a o godzinie 18 — nieszpory. Wieczorem tłumy Rzymian i cudzoziemców ciągnęły na plac św. Piotra, aby podziwiać bazylikę, oświetloną tysiącem żywych płomieni.

Gajowy zabity na zabawie

Śmigiel. (Tel. wł.) Wczoraj na zabawie ochotniczej straży pożarnej w Przysiece Starej pow. Kościan rozegrała się krwawa bójka, podczas której został ciężko pobity gajowy majętności Przysieka Stara, p. Jan Marciniak, który wkrótce zmarł, wskutek odniesionych ran.

Zabity śp. Jan Marciniak nad wieczorem około godz. 19 przybył na zabawę, gdzie przystąpił do niego pewien osobnik proponując wypicie lemoniady. Tenże jednak odmówił. Wówczas został napadnięty i przy pomocy pala tak zmasakrowany, że niebawem wyzionął ducha.

Policja dotąd aresztowała 4 osoby, które osadziła w areszcie w Śmiglu.

Pioruny sieją śmierć

Olkusz. (Tel. wł.). Nad Olkuszem i częścią olkuskiego przeszła ostatnio gwałtowna burza z piorunami, powodując śmiertelne ofiary wśród ludzi i pożary. M. i. w Jangrocie piorun zabił 58-letniego Józefa Piątka. Skutkiem przestraszenia się uderzenia piorunu zmarła na udar serca 31-letnia Józefa Kalisz z Olkusza. Na przedmieściu Sikorka piorun uderzył w dom Michała Króla, rażąc poważnie jego żonę. Dom spłonął. Poza tym w kilku miejscowościach powiatu od uderzenia piorunu spaliło się kilka domów i stodół.

Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad terenem gminy Sędziszów pow. jędrzejowskiego zginęli od uderzenia piorunu 16-letnia Janina Siskiewicz z Krzęcic i 4-letni Jan Midra z Piołunek. Również porażona została Zofia Rachwał. Dom, w który uderzył piorun, spłonął doszczętnie.

Zabrał 27 tysięcy zł i uciekł

Policja wdrożyła poszukiwania za kasjerem huty „Florian" w Świętochłowicach, należącej do koncernu „Wspólnoty Interesów", 30-letnim Henrykiem Latuskiem z Świętochłowic, który po odebraniu z kasy dyrekcji 27.000 zł na wypłaty dla poszczególnych oddziałów huty, zbiegł z tą gotówką. Według przypuszczeń Latusek będzie się starał przedostać do Niemiec lub Czechosłowacji.

Hitlerowcy zwiedzają kolonie niemieckie w Małopolsce

Do Lwowa przybyła wycieczka, złożona z 13 członków związku młodzieży hitlerowskiej, która zwiedzie ma kolonie niemieckie w Małopolsce wschodniej.

Wiadomości

Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz wręczył p. Ewie Curie odznaki kawalerskie krzyża „Polonia Restituta", nadanego jej przez Prezydenta R. P. za książkę napisaną o jej matce Marii Skłodowskiej-Curie.

Szef polskiego sztabu generalnego gen. Stachiewicz przybył w środę rano do Tallina. W piątek wieczorem gen. Stachiewicz wyruszy samolotem do Helsinek.

Rząd szwajcarski postanowił utworzyć przedstawicielstwa dyplomatyczne na Łotwie, Litwie, Estonii i Finlandii. Minister pełnomocny szwajcarski, akredytowany przy rządach wszystkich państw bałtyckich, będzie miał siedzibę w Helsinki.

W kościele anglikańskim St. Martins w Londynie odprawiają się specjalne modły na intencję pastora Niemöllera, który znajduje się obecnie w Niemczech w obozie koncentracyjnym.

Tegoroczny deficyt budżetowy Paryża oceniony został na sumę 916 milionów franków, całkowity budżet miasta sięga 5 miliardów.

Królowa bułgarska Giovanna wyjechała do San Rossore, letniej rezydencji włoskiej rodziny królewskiej. W towarzystwie królowej są: następca tronu Symeon oraz księżniczka Maria-Luiza.

KRONIKA PABIANIC

Zamknięcie ulicy. W ub. tygodniu zamkniętą została dla ruchu kołowego ul. Zamkowa począwszy od ul. Kilińskiego aż do ul. Łaskiej, stanowiącej dalszy ciąg tej ostatniej do wylotu ul. Wiejskiej. Zamknięcie nastąpiło z powodu regulacji i kładzenia nowej nawierzchni na tych ulicach. W następnym roku będzie na tych ulicach kładzona kostka. Cały ruch kołowy skierowany został przez ul. Kilińskiego, Moniuszki i Wiejską. Zamknięcie przewidziane jest aż do późnej jesieni.

Gdzie należałoby koniecznie posyłać polewaczkę miejską. W związku z zamknięciem ul. Zamkowej i Łaskiej, łączących główny trakt Warszawa — Łódź — Kalisz — Poznań, cały ruch skierowano jak to już wyżej podajemy przez ulicę Moniuszki i Wiejską. Ulice te zostały w ub. roku uregulowane i pobudowane. Pozostaje jeszcze na nich gruba warstwa piasku po ukończonych pracach. Przejeżdżające więc bardzo licznie samochody osobowe, ciężarowe i wozy unoszą za sobą wielkie tumany kurzu. Mieszkańcy domów wzdłuż tych ulic żalą się, że nawet okien otwierać nie mogą, by sobie mieszkań nie zanieczyszczać. Apeluje się wobec tego do Zarządu Miejskiego, by w pierwszym rzędzie na te ulice polewaczkę posyłał, gdyż dotąd ona się jeszcze ani razu tam nie pokazała. Należałoby również uporządkować chodniki na tych ulicach.

„Dzień Morza". W związku z odbywającym się w całej Polsce „Dniem Morza" odprawione zostało w święto Piotra i Pawła w kościele św. Mateusza uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział poczty sztandarowe różnych organizacyj, oraz członkowie tut. oddziału L. M. i K. i Komitet Obchodu. Na ulicach miasta odbyła się tak w niedzielę ub. jak i w minione święto kwesta uliczna na FOM. — Gmachy urzędowe i domy udekorowano sztandarami narodowymi. W ramach propagandy przejeżdżały ulicami miasta duże modele okrętów, zwracając na siebie uwagę przechodniów.

KRONIKA ZGIERZA

Masowa redukcja w „Borucie". W związku z bardzo poważnym zastojem w Zakładach Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu oraz z unieruchomieniem większości oddziałów tej fabryki na nieograniczony czas, zostało zwolnionych z pracy ponad 90 osób, z czego 56 rzemieślników, a resztę robotników podwórzowych. Większość zwolnionych, to osoby, które posiadają liczne rodziny na swym utrzymaniu, które teraz znajdą się bez żadnych środków do życia. Jak się dowiadujemy, w „Borucie" mają być przeprowadzane dalsze redukcje, jeśli obecne stosunki nie ulegną poprawie.

Komunikat „Pracy Polskiej". Zjednoczenie zawodowe „Praca Polska" w Zgierzu organizuje w sobotę, dnia 2 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28, wielkie ogólne zebranie, na którym przemawiać będą pp. Tadeusz Jędrzejczak z Łodzi i Roman Kotasiński z Brzezin. Prelegenci przemawiać będą na tematy: „Położenie robotnika w Polsce" i „Robotnik w walce o narodową Polskę".

68-letni starzec usiłował popełnić samobójstwo. Onegdaj w godzinach popołudniowych 68-letni Antoni Błażejecki, zamieszkały na przedmieściu Przybyłów usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się w stawie miejskim. Starzec bezpośrednio przed tym poderżnął sobie żyły u rąk. Przypadkowi przechodnie wyratowali denata, którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do domu.

Żydzi nadal gwałcą święta. W środę, dnia 29 ub. m. w święto Piotra i Pawła, jak ustaliliśmy, we wszystkich piekarniach żydowskich w ciągu całego dnia uprawiany był handel i wypiek pieczywa. Co na to odpowiednie władze?

KRONIKA TOMASZOWA

Z życia Stow. Młodzieży Katolickiej w Smardzewicach. Dobrze rozwijające się Stow. Młodzieży Katolickiej Męskiej i Żeńskiej w Smardzewicach koło Tomaszowa przystąpi wkrótce do budowy własnego budynku, w którym znajdzie pomieszczenie świetlica, biblioteka, sala teatralna itp. Gorliwym opiekunem stowarzyszenia jest proboszcz tamt. parafii ks. Rzeszowski.

Lustracja sklepów spożywczych. W wyniku przeprowadzonej przez miejską komisję sanitarną lustracji sklepów spożywczych kilkunastu właścicieli sklepów pociągnięto do odpowiedzialności karnej za brudy i nieporządki w sklepach.

Spółdzielnia mleczarska. W Skrzynkach pod Tomaszowem miejscowi mieszkańcy postanowili założyć mleczarnię spółdzielczą. Mleczarnia ta będzie przerabiała dziennie od 10—12 tysięcy litrów mleka.

1.80 zł za dzień pracy w fabryce dykty. Robotnicy zatrudnieni w miejscowej fabryce dykty zwrócili się do Związku Zawodowego z prośbą o podjęcie starań celem uzyskania dla nich lepszych warunków pracy i płacy. Robotnicy wymienionej fabryki pracują w warunkach antysanitarnych i pobierają za swą pracę zaledwie 1.80 zł za 8-godzinny dzień pracy. Odbyte w tej sprawie konferencje przedstawicieli robotników z właścicielem fabryki nie dały do tej pory żadnych rezultatów.

KRONIKA SIERADZA

Nagły zgon. W dniu 28 ub. m. powracając z kolegiaty z nabożeństwa zmarła nagle wskutek ataku serca śp. Wanda Brzezińska (ul. P. O. W. 45).

Zakład dla panien i mężatek „poszukujących wrażeń"

Sąd skazał Żydówkę, właścicielkę lupanaru na 1 rok więzienia, a jej córkę maturzystkę na 10 miesięcy

Łódź, 30. 6. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadała wczoraj 56-letnia Żydówka Rojza Rydel, właścicielka luksusowego domu schadzek, który się mieścił przy ul. Piotrkowskiej 117.

W mieszkaniu swym Rydlowa urządziła kilka gabinetów i odnajmowała je zakochanym parkom, pragnącym uniknąć wzroku ludzkiego. Wśród klientek swych miała panny i mężatki, poszukujące wrażeń, które również musiały się opłacać.

Z drugiej strony utrzymywała stały personel damski dla klienteli męskiej. Dzięki specjalnemu systemowi konspiracji zakład swój Rydlowa prowadziła do końca marca rb.

Policja zebrawszy dostateczne dowody winy zamknęła zakład, a właścicielkę osadzono w areszcie. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Rojzę Rydel na 1 rok więzienia i 500 zł grzywny z pozbawieniem praw na 3 lata.

Na tejże sesji sądowej odpowiadała również córka Rydlowej, 24-letnia Lili Rydel, osoba wykształcona, maturzystka. Rydlówna po aresztowaniu swej matki namawiała dwie stałe pensjonariuszki zlikwidowanego zakładu, aby zeznawały, iż oświadczenia odnośnie pobierania opłat przez Rydlową zostały wymuszone biciem przez policję. W ten znany zresztą sposób Rydlówna chciała uwolnić matkę od kary. Kombinacje Rydlówny zawiodły ją na ławę oskarżonych, albowiem jedna z nakłanianych do krzywoprzysięstwa odrzuciła propozycję i powiadomiła władze.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Lili Rydel na 10 miesięcy więzienia, zawieszając jednak wykonanie kary.

4 górników odciętych od świata

Po kilku godzinach udało się wszystkich uratować

Rybnik, 30. 6. Na kopalni „Bielszowice" w Bielszowicach wydarzył się w ub. wtorek nieszczęśliwy wypadek. Wskutek tak zwanego tąpnięcia zawalił się na znacznej przestrzeni chodnik w szybie „Antoni" grzebiąc pod rumowiskami 4 górników. Zarządzono natychmiastową akcję ratowniczą i po kilku godzinach pracy, stwierdzono, że wspomniani górnicy nie zostali zasypani, lecz poprostu odcięci od świata, przy czym nie doznali żadnych kontuzyj. Wszyscy zdrowi i cali wyjechali na powierzchnię, aby powiadomić swe rodziny o swym szczęściu w nieszczęściu. (p)

Żydzi-komuniści przed sądem

10 lat więzienia za działalność antypaństwową

Piotrków, 1. 7. — Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie toczyła się sprawa karna przeciwko Żydom: Szyi Ajzensztajnowi, Sucherowi Berowi, Beniaminowi Kornowi i Arie Lejbie Kojfczyk. Żydzi ci oskarżeni zostali o należenie do Polskiej Partii Komunistycznej i działalność na szkodę państwa.

Działalność żydowskich komunistów, którzy utworzyli na terenie Piotrkowa odrębną jaczejkę, polegała na werbunku nowych członków, kolportowaniu bibuły komunistycznej, a przede wszystkim na zbieraniu ofiar na tzw. „czerwoną pomoc", która jest odpowiednikiem dawnego MOPR-u.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy mimo obrony adwokatów żydowskich uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał oskarżonych Żydów na 2 lata więzienia każdego i 5 lat utraty praw honorowych i obywatelskich.

Tego samego dnia Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał komunistę, sulejowskiego Żyda Kaumana Kaliszew-

Zaginiony wieśniak został jednak zamordowany

Wykrycie mordercy będzie bardzo utrudnione, ponieważ od zbrodni upłynęło 17 dni

Katowice (AJ). Sprawa tajemniczej śmierci rolnika Józefa Zasadzina została wyjaśniona wynikami sekcji zwłok, dokonanej przez komisję sądowo-lekarską. Wprawdzie zwłoki były w zupełnym rozkładzie, jednak znaleziono kulę z rewolweru „Nagan", jaka utkwiła w kościach żebrowych po stronie pleców. Kula za tym przeszła przez ciało, naruszając żywotne organy tak, że w następstwie tego nastąpiła śmierć.

Mord miał niewątpliwie podłoże rabunkowe, bowiem morderca ściągnął swojej ofierze buty z cholewkami z nóg oraz zabrał 20 zł, drugich 20 zł nie znalazł, bowiem były głębiej schowane. Ponieważ od chwili zgonu do chwili znalezienia zwłok upłynęło 17 dni, śledztwo jest bardzo utrudnione, jednakże wszystko potwierdza pierwotną hipotezę, że Zasadzin powodując się dobrym sercem pozwolił przysiąść się komuś na wóz, chcąc piechura podwieść, nie wiedząc, jakie krwawe zamiary on żywi i w trakcie jazdy padł jego ofiarą.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi wspólnie policja tarnogórska z lubliniecką pod kierownictwem prokuratora Lisieckiego z Tarnowskich Gór.

Ludowcy walczą z księdzem

Piotrków, 1. 7. — Ludowcy, tracący coraz bardziej swe wpływy w okolicach Paźniewic, wystąpili ostatnio z ostrym atakiem na proboszcza parafii Paźniewice ks. Mariana Brylskiego.

Jak wiadomo, niedawno nieznani sprawcy zniszczyli sztandar ludowców, przy czym ci ostatni oskarżają księdza proboszcza Brylskiego o danie inicjatywy w tym kierunku. Ludowcy wystosowali odpowiednie pismo do J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda, domagając się wyciągnięcia konsekwencyj w stosunku do ks. proboszcza Brylskiego, nazywając go demagogiem, używającym z ambony politycznych chwytów, oraz żądając usunięcia niewygodnego im kapłana z parafii.

Należy stwierdzić, że ks. proboszcz Brylski należy do rzędu bardzo zasłużonych kapłanów, który na terenie powierzonej jego pieczy parafii przyczynił się w wielkim stopniu do podniesienia kultury ludności wiejskiej, budując dom ludowy, w którym znajdzie pomieszczenie szereg organizacyj młodzieżowych.

Atak ludowców na zasłużonego kapłana jest zrozumiały z tego względu, że wobec ożywionej działalności społecznej kapłana wśród młodzieży wiejskiej zarówno ludowcy, jak i wiciowcy będą pozbawieni nowych sił do swych organizacyj, wyraźnie komunizujących i stojących w sprzeczności z zasadami wiary i etyki katolickiej.

Ataki ludowców na katolickiego kapłana na pewno nie odniosą żadnego skutku, ale za to zadokumentują właściwy stosunek tej organizacji do wszystkiego, co polskie i katolickie.

Swojskie pola, lasy, Wisła
Polska — na wakacje woła!

Aresztowanie Cyganów. W dniu 28 ub. m. aresztowano w Sieradzu 6 Cyganów, oskarżonych o dopuszczenie się kradzieży 20 m materiału w sklepie bławatnym. Obozowi cygańskiemu, który rozłożył się za parkiem miejskim, nakazano niezwłocznie opuścić teren miasta.

Nieszczęśliwy wypadek. Samochód ciężarowy kierowany przez p. Owczarka z Woźnik, wskutek zderzenia się z furmanką wpadł do rowu, przy czym kierowca odniósł obrażenia głowy, zaś samochód uległ nieznacznym uszkodzeniom. Woźnica z końmi wyszedł cało z wypadku, tylko wóz został uszkodzony przez złamanie koła.

KRONIKA UNIEJOWA

Licytacja placu Tow. „Rozwój". W dn. 27 ub. m. odbyła się w Uniejowie licytacja placu należącego do zlikwidowanego Tow. „Rozwój". Plac kupił p. Gorke, właściciel polskiego składu drzewa.

KRONIKA WARTY

Wyjazd na roboty do Niemiec. W dniu 28 ub. m. z gmin Jeziorsko Pęczniew i Dobrej nastąpił wyjazd robotników rolnych na roboty sezonowe do Niemiec. Robotnicy wyjechali ze stacji kolejowej Konin.

Skazanie nożownika. Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał sprawę niejakiego Króla z Małkowa, oskarżonego o poranienie nożem swojej bratowej. Sąd po rozpatrzeniu sprawy. skazał Króla na 2 lata więzienia.

Ukarany złodziej. Sąd Grodzki w Sieradzu skazał niejakiego Latuszyńskiego, mieszkańca Łodzi kilkakrotnie już karanego na 6 miesięcy więzienia za kradzież ubrań na szkodę p. Durla Antoniego, właściciela pracowni krawieckiej w Sieradzu.

Nagły zgon. W dniu 27 bm. zmarł nagle na atak sercowy rejent z Warty śp. Karol Rusocki. Przewiezienie zwłok nastąpiło w dniu 28 ub. m. specjalnym samochodem do Suwałk, gdzie śp. rejent Rusocki zostanie pochowany w grobie rodzinnym.

KRONIKA PIOTRKOWA

Pomysłowy oszust nabrał rolnika na 500 złotych. W dniu 21 ub. mies. do mieszkania Romkowskiego Andrzeja we wsi Ochocice, gm. Kamieńsk, przybył nieznany osobnik, przedstawiający się za inżyniera i kontrolera firmy „Komdrobit". — Jak wiadomo, firma ta buduje nowoczesną nawierzchnię drogi Kamieńsk — Niechcice. Osobnik ten wynajął u Romkowskiego mieszkanie. Na drugi dzień „inżynier" pożyczył od gospodarza 500 złotych rzekomo na wypłatę dla robotników. Po uzyskaniu gotówki wyszedł i więcej nie wrócił.

Zwłoki noworodka w kościele. W dn. 27 ub. mies. w kościele oo. bernardynów znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Na szyi noworodka widnieją ślady uduszenia. Za wyrodną matką czynione są energiczne poszukiwania.

Nagły zgon. W dniu 28 ub. mies. na polach wsi Łęki Królewskie gminy Ręczno zmarła nagle na atak serca 52-letnia Katarzyna Smolarczyk. Zmarła była mieszkanką wsi Będzin, gminy Masłowice, pow. radomszczańskiego.

Kto zabił Wroniszewskiego. W dniu 27 ub. mies. przejechany został na szosie Piotrków — Sulejów 31 letni Wroniszewski Stanisław ze Sulejowa. Okazało się, że auto ciężarowe, które nie zatrzymawszy się po wypadku, zbiegło, jest własnością Żyda Lejby Frydmana z Łodzi. Szofer Kulakowski Adam i pomocnik szofera Przeździk Mieczysław zostali aresztowani.

Ładny kuzyn. W dniu 27 ub. mies. do mieszkania Łuczyńskiego Stanisława, zam. w Drużbicach gm. Wadlew, przybył nieznany osobnik, podający się za jego kuzyna, Łuczyńskiego Władysława, zamieszkałego w Łodzi. „Kuzyn" ukradł Łuczyńskiemu rewolwer wartości 60 złotych oraz na szkodę Kleczyka Stanisława skradł rower i 7 zł, po czym odjechał rowerem w kierunku Bełchatowa.

KRONIKA RADOMSKA

Czy Radomsko uzyska ekspozyturę Inspektoratu Pracy? Radomsko posiadające około 8.000 mieszkańców oraz 4 wielkie zakłady przemysłowe, 8 mniejszych i około 400 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających znaczne rzesze robotników, nie posiada dotąd stałej ekspozytury Inspektoratu Pracy. Dla załatwienia powstających zatargów pomiędzy robotnikami a pracodawcami przyjeżdża obecnie tylko jeden raz w tygodniu inspektor pracy z Piotrkowa. Nic dziwnego, że sprawy te bywają załatwiane doryvczo wskutek wielkiego nawału zażaleń. Najwyższy już czas, aby Radomsko otrzymało stałą ekspozyturę Inspektoratu Pracy, co leży w interesie szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych.

Nie było redukcji w „Mazowii". Jedno z pism miejscowych podało wzmiankę, że robotnicy fabryki mebli giętych „Mazowia" otrzymali wymówienie na dzień 1 bm.. Jak się obecnie z wiarogodnego źródła dowiadujemy, wymówienie nie miało miejsca, a podaną wzmiankę zaliczyć należy do rzędu zwykłych „kaczek" gazetowych. Natomiast w związku z rozpoczynającymi się urlopami robotników, zostaną czasowo unieruchomione niektóre tylko oddziały fabryki.

Komunikat „Pomocy Zimowej". Komitet „Pomocy Zimowej Bezrobotnym" wzywa ociągających się z płaceniem składek płatników do uregulowania zadeklarowanych sum do dnia 10 bm. Po tym terminie oporni płatnicy narażą się na wszystkie konsekwencje zapowiedziane przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej. Wpłaty przyjmuje K. K. O., na rachunek „Pomocy Zimowej".

Lipiec
1
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Przen. Krwi P. Jez., Halina
Sobota: Nawiedzenie N. P. M.
Kalendarz słowiański
Piątek: Bogusław
Sobota: Cjcomił
Słońca: wschód 3.33
zachód 20.19
Długość dnia 16 g. 46 min.
Księżyca: wschód 8,28, zachód 22,00
Faza: 4 dzień po nowiu

Adres administracji i redakcji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowa Łagiewnicka 96. Kahane (Żyd). Limanowskiego 80. Koprowski Nowomiejska 15 Rozenblum (Żyd). Śródmiejska 21. Bartoszewski, Piotrkowska 95 Czyński, Rokicińska 53 Łakrzewski, Kątna 54. Sinięcka, Rzgowska 51 Trawkowska, Brzezińska 24.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Kobieta i szmaragd".
Teatr Letni — „Szóste piętro".

KINA

Capitol — „Koniec pani Cheyney".
Corso — „Legion śmiałych".
Ikar — „Panowie w cylindrach".
Metro — „Błękitna załoga".
Oświatowy-Słońce — „Mały marynarz" i Zamek tajemnic".
Palace — „Królestwo zakochanych".
Przedwiośnie — „Ślepy zaułek".
Rialto — „Buziaczek".
Stylowy — „Pod twoim urokiem".

KOMUNIKATY

Pielgrzymka robotnicza do Częstochowy. Chrześcijańskie Zw. Zaw. organizują w dniach 14 i 15 sierpnia rb. robotniczą pielgrzymkę zbiorową do Częstochowy. Wyjazd nastąpi 13 sierpnia, powrót z Częstochowy w dniu 15 sierpnia rb.

KRONIKA MIEJSCOWA

Lustracja zakładów fryzjerskich. Władze administracyjne i sanitarne zarządziły przed tygodniem ogólną kontrolę zakładów fryzjerskich na terenie Łodzi. Kontrola miała na celu sprawdzenie stanu porządkowego i sanitarnego w zakładach fryzjerskich, jak również kwestię badań lekarskich pracowników zatrudnionych w zakładach. W wyniku kontroli sporządzono protokóły przeciw 49 właścicielom zakładów i pracownikom, którzy nie dopełnili obowiązku badań lekarskich. Jak zwykle, wśród pociągniętych do odpowiedzialności za wykroczenia antysanitarne, przygniatającą większość stanowią Żydzi.

Ruch na letniskach podmiejskich. W bież. sezonie notowany jest wyjątkowo ożywiony ruch na letniskach podmiejskich, a wskutek tego również ceny najmu letnisk podniosły się znacznie. Tajemnicę tego zjawiska wyjaśnia fakt wstrzymania się Żydów od wyjazdów za granicę do miejscowości klimatycznych i kuracyjnych w Austrii, ostatnio również w Czechosłowacji. Zamożniejsi z nich wyjeżdżają do krajowych kąpielisk i uzdrowisk, inni znów zajmują wygodniejsze pomieszczenia na letniskach podmiejskich. Nie można przemilczeć, iż wskutek tego i ceny wszelkich artykułów na letniskach są wygórowane.

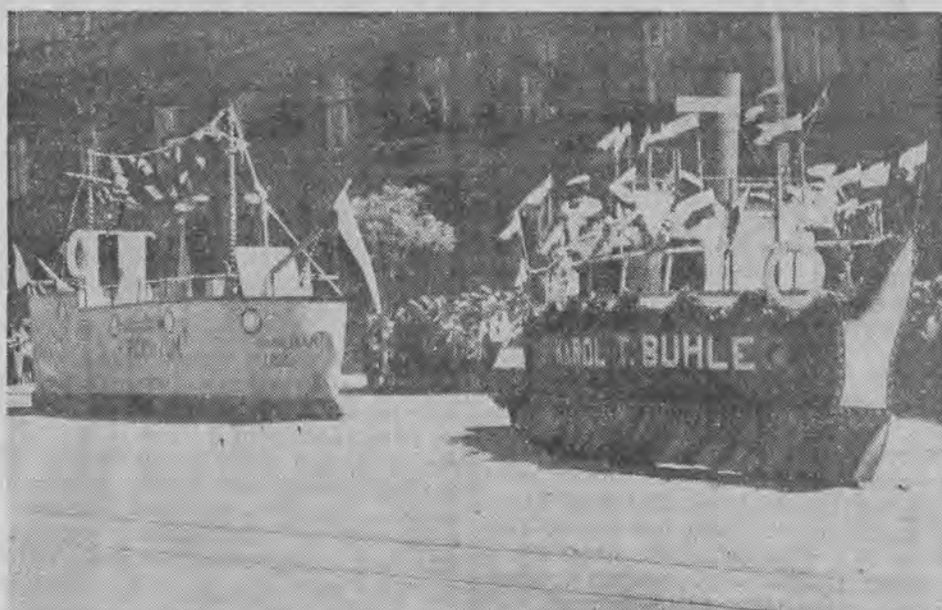
KRONIKA POLICYJNA

Na „gościnnych występach". Na stacji Łódź-Kal. zatrzymany został przez policję Aron Wolfowicz z Warszawy, znany jako międzynarodowej sławy złodziej kolejowy, grasujący w przedziałach pociągów, często również operujący usypiającymi papierosami. Wolfowicza zatrzymano w chwili, gdy polował na jedną z upatrzonych ofiar w pociągu, zdążającym do Poznania. „Sławna" osobistość powędrowała do więzienia.

KRONIKA SĄDOWA

Kosztowne słowo. Andrzej Kirszner, właściciel składu rzeźniczego przy ul. Limanowskiego 35, odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi za słowne znieważenie posterunkowego policji Osuszka, który w dniu 20 maja rb., zastawszy skład Kirsznera otwarty o godz. 20.30, spisał protokół. Kirszner wówczas zwymyślał w ordynarny sposób Osuszka, za co sporządzono mu odrębny protokół. Sąd Grodzki skazał krewkiego rzeźnika na 5 mies. aresztu.

Pracował i pobierał zasiłki. 31-letni Stefan Janczak pracował na robotach sezonowych miejskich i w zimie pobierał zasiłki z Funduszu Pracy. W dniu 18 grudnia 1937 r. otrzymał pracę w rzeźni miejskiej, jednak nie zawiadomił o tym Funduszu Pracy, lecz w dalszym ciągu pobierał do dnia 8 marca rb. zasiłki i w ten sposób pobrał nieprawnie 126 zł. Po ujawnieniu nadużycz Janczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał Janczaka na 3 mies. aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata.



Modele okrętów na ulicach Łodzi w „Dniu Morza".

Premier Składkowski w Łodzi

Celem wizyty szefa rządu była lustracja robót kanalizacyjno-wodociągowych, oraz prac przy porządkowaniu nieruchomości

Łódź, 30. 6. — W dniu wczorajszym przybył do Łodzi dla dokonania lustracji agend rządowych i prowadzonych robót inwestycyjnych i porządkowych premier Składkowski.

Na granicy województwa powitał premiera wojewoda łódzki. Premier Składkowski zatrzymał się na krótki czas w Urzędzie Wojewódzkim, po czym udał się do Zarządu Miejskiego, wreszcie w towarzystwie wojew. łódzkiego i tymczasowego prez. Godlewskiego i starosty grodzkiego wyjechał dla zlustrowania w pierwszym rzędzie robót kanalizacyjnych i wodociągowych, brukarskich, a następnie nie zwiedził szereg ulic, badając postępy robót przy porządkowaniu nieruchomości.

Pan premier zwracał uwagę na różne braki i zapowiedział wydanie szczegółowych zarządzeń. Po zlustrowaniu Łodzi premier wyjechał w dalszą podróż inspekcyjną po województwie łódzkim.

Wyjaśnienie zagadki tajemniczego postrzelenia

Czas położyć kres wyczynom awanturników angażowanym przez żydowskie zakłady rozrywkowe

Łódź, 30. 6. Sprawa tajemniczego postrzelenia na ul. Zawadzkiej, gdzie postrzelony został z rewolweru 28-letni Marian Świtaszczyk (Andrzeja 27), została obecnie wyjaśniona.

Świtaszczyk zabawił się w restauracji hotelu Manteufel (Zachodnia) i tam spotkał nieznanego sobie osobnika, z którym po wyjściu na ulicę miał sprzeczkę. Na odgłos sprzeczki wybiegł pracownik żydowskiego lokalu „Casanowa" przy ul. Zachodniej, 30-letni Maks Formiej (Gdańska 15). Przyłożywszy do piersi Świtaszczyka straszak, nabity specjalnymi nabojami, wystrzelił, przy czym zranił Świtaszczyka, który padł i przewieziony został do szpitala. Formiej zbiegł i usiłował ukryć się. Z polecenia władz Formieja zatrzymano.

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju awantur przez awanturników specjalnie zaangażowanych przez żydowskie zakłady rozrywkowe. Podobna awantura w swoim czasie wydarzyła się w „Tabarinie".

Zaostrzenie strajku w cegielniach

Łódź, 30. 6. W ciągu dnia wczorajszego strajk w cegielniach kontynuowany był w dalszym ciągu. Ze względu na to, iż właściciele cegielni na ostatnią konferencję nie przybyli, a zaproponowali zniżkę płac o 10 pct, strajk zaostrzono.

W poszczególnych cegielniach wystawiono komisje, które niedopuszczają do załadowania cegły dla ekspedycji, wycofując robotników, którzy do tej pracy się zgłaszają.

Na tym tle w kilku wypadkach doszło do drobnych incydentów.

Kary na opieszałych właścicieli nieruchomości

Kilku opornych właścicieli osadzono w areszcie do czasu osądzenia przez Sąd Starościński

Łódź, 30. 6. — W dniu wczorajszym organa policyjne doprowadziły do Starostwa Grodzkiego kilkudziesięciu właścicieli nieruchomości, którzy bądź to przez złośliwość, bądź też przez opieszałość nie wykonali wskazanych robót porządkowych.

W zależności od stopnia winy przeciwko sprowadzonym bądź to spisano protokóły, bądź udzielono napomnień i wydano nakazy z terminem wykonania zaleconych robót.

W kilku wypadkach wyraźnego i złośliwego sabotowania zarządzeń władz opornych właścicieli zatrzymano do czasu osądzenia przez Sąd Starościński.

KRONIKA DNIA

62-letni Józef Grabarczyk, zam. przy Bałuckim Rynku 6, w czasie rozprawy nożowej został ranny w nogę i rękę. odnosząc kilka głębokich ran kłutych. Rannego opatrzyło pogotowie P. C. K. i odesłało do szpitala.

25-letnia Władysława Szklarek w mieszkaniu swym przy ul. Targowej 41, w celach samobójczych zażyła większą dozę kwasu solnego. Desperatce udzieliło pomocy pogotowie P. C. K. i przewiozło ją do szpitala. Powodów zamachu samobójczego nie ustalono.

Na ul. Bystrzyckiej w czasie bójki ogólnej zostali ranni i odnieśli rany tłuczone głowy oraz twarzy 36-letni Franciszek Parol (Bystrzycka 61) i 34-letni Artur Branc (Bystrzycka 81). Obu rannych opatrzyło pogotowie.

W zakładach metalurgicznych firmy John (Piotrkowska 217) uległ wypadkowi i doznał oberwania palców u ręki robotnik, 34-letni Walenty Wota (Cedrowa 6). Rannego po opatrzeniu odwieziono do szpitala.

Na podwórzu przy Marysińskiej 4 została uderzona wypadającą z okna rozbitą szybą 32-letnia Nacha Frajdenrajch, doznając rany cięte głowy i twarzy. Ranną opatrzyło pogotowie.

Dalsze rokowania sezonowców

Łódź, 1. 7. — Targi sezonowców o podwyższenie płac, rozszerzenie robót itd. trwają w dalszym ciągu i w bieżącym tygodniu przeniesione zostały na teren Zarządu Miejskiego w Łodzi, gdzie odbyć ma się konferencja w prezydium. Czy te rokownaia doprowadzą do jakiegokolwiek załatwienia sprawy należy powątpiewać, sądząc z dotychczasowych bezskutecznych zabiegów w Ministerstwie Opieki Społ. oraz w województwie.

Uruchomienie kolonij i półkolonij

Łódź, 1. 7. — Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży uruchomił obecnie całkowicie pierwszy turnus kolonij i półkolonij letnich. Te ostatnie urządzone zostały przy udziale Zarządu m. Łodzi w parkach 3 maja i Ludowym.

Na koloniach rozmieszczono w 12 miejscowościach województwa łódzkiego, kieleckiego oraz krakowskiego łącznie 2.120 dzieci obojga płci, a na półkoloniach 3200 dzieci.

Pierwszy turnus zostaje zakończony 23 lipca rb. i następnego dnia rozpoczyna się drugi turnus, na który przewidziane jest wysłanie również takiej samej liczby dziatwy.

Śmierć w stawie

Łódź, 30. 6. W stawie w Kałach utonął w czasie kąpieli 16-letni Czesław Peda, zamieszkały przy ul. Piramowicza 36 (Nowe Złotno).

Wypadek spostrzeżono dopiero po kilku godzinach, gdy ktoś zauważył leżące ubranie. Poszukiwania doprowadziły do wydobycia topielca.

Znów znaczna plajta

Łódź, 1. 7. — W Łodzi poruszenie wywołała sprawa zawieszenia wypłat przez średniej wielkości firmę przemysłu wigoniowego Goldbaum i S-ka, prowadzącą zarobkowo produkcję przędzy, a ostatnio również tkanin wigoniowych, mieszanych (półwełnianych) przeróbkę odpadków itd.

Według pobieżnych obliczeń suma zgłoszonych wierzytelności wynosi 280.000 zł, jednak liczba ta z każdym dniem będzie wzrastała w miarrę zgłaszania pretensyj przez dalszych wierzycieli miejscowych z innych dzielnic kraju oraz zagranicy.

Przeciw firmie toczy się już postępowanie układowe, które wykaże przyczyny zawieszenia wypłat.

Aresztowanie nauczyciela-erotomana

Łódź, 1. 7. Z polecenia władz został aresztowany i osadzony w więzieniu w Łodzi 32letni nauczyciel Stanisław Grzesik ze wsi Stróża, gm. Brójce, pow. łódzkiego. Grzesik dopuszczał się czynów lubieżnych z uczennicą 11-letnią Anną H., z którą udał się do lasu.

W toku badań ustalono, że już poprzednio z innymi uczennicami Grzesik uprawiał podobne czyny, w związku z czym został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz.

PPS kokietuje ludowców

Łódź, 30. 6. Dorocznym zwyczajem Stronnictwo Ludowe przystąpiło obecnie do prac nad zorganizowaniem „święta ludowego" w dniu 15 sierpnia br., tj. w dniu Wnieb. Najśw. Marii Panny.

Na posiedzenie władz okręgowych Stron. Ludowego delegowano specjalnie przedstawicieli PPS., którzy oświadczyli gotowość uczestniczenia w święcie ludowców i to możliwie jak najliczniej, by przez to wyrazić „solidarność chłopa i robotnika".

Ze względu na niepopularność socjalistów wśród ludności wiejskiej w okręgu łódzkim, propozycja ta została potraktowana wprawdzie nieodmownie, ale dość oziębłe, tak że socjaliści w zasadzie mogą brać udział w „święcie ludowców" wyłącznie na własne ryzyko, o ile narzucą się ze swym uczestnictwem.

Tajemnicze samobójstwo

Łódź, 30. 6. 76-letni Żyd Chaim Miodownik (Zgierska 25) w celach samobójczych wyskoczył wczoraj z okna pierwszego piętra i upadając na kant chodnika nad ściekiem, rozbił czaszkę ponosząc śmierć.

Zwłoki przewieziono do prosektorium. **Powodów samobójstwa nie ustalono.**

Obozy letnie Legij Akademickich

Praca Legij Akademickich nie ogranicza się do ram roku akademickiego; w rb. zapoczątkowane zostały obozy letnie Legij.

Obozy takie powstaną w Lidzbarku, Sokalu, Równem i Istebnej; różnią się one swym charakterem zasadniczo.

Centralny obóz wyszkoleniowy, oddany do dyspozycji naczelnej komendy Legij Akademickich, znajduje się w Lidzbarku (pow. działdowski). Rozległe tereny ćwiczeń i doskonałe wyposażenie w postaci stadionu sportowego, strzelnic, kortu tenisowego, pływalni i rozlicznego sprzętu wioślarskiego, jak łodzie wyścigowe, spacerowe, kajaki i żaglówki, stworzą uczestnikom idealne warunki racjonalnej zaprawy wojskowej i sportowej.

W centralnym obozie weźmie udział około 2.000 żołnierzy Legij Akademickich.

Ochotnicze obozy pracy w liczbie 9, które zostaną rozmieszczone w okolicy Sokala i Równego, a więc na kresach wschodnich, strukturą i działalnością swą różnić się będą krańcowo od wspomnianego wyżej obozu w Lidzbarku. Zadaniem ich bowiem będzie praca społeczna wśród tamtejszej ludności. Rolą uczestników obozów Legij Akademickich będzie bezpośrednie zbliżenie się do tej ludności i krzewienie wśród niej polskiego słowa i czynu.

Praca jest ogromna. Budowanie dróg, mostów, świetlic i odczyty, oraz pogadanki i doraźna pomoc, to wszystko ma za cel wzajemne poznanie się, będące wstępem do przyszłej wspólnej pracy.

Obozy te będą dysponowały między innymi także aparaturą filmową i radiową.

Wreszcie w Istebnej (na Śląsku) odbędzie się trzytygodniowe przeszkolenie instruktorek Żeńskiej Legii Akademickiej. Ogółem weźmie w nim udział od 200 kandydatek. Absolwentki obozu poprowadzą zorganizowane w przyszłym roku akademickim, tj. 1939/40, Żeńskie Legie Akademickie.

300 000 domów pod wodą

Tokio. (PAT). Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych ostatnia klęska żywiołowa w Japonii pochłonęła 120 ofiar ludzkich, kilkaset osób zostało poranionych. 300 tysięcy domów zostało zalanych, 104 mosty zabrała woda. We wszystkich częściach kraju zanotowano 107 wypadków obsunięcia się ziemi.

Klęską katastrofy żywiołowej zostało przede wszystkim dotknięte Tokio.

Włoska wizyta wojskowa w Niemczech

Berlin (ATE). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że głównodowodzący i szef sztabu generalnego armii włoskiej gen. Pariani przybędzie do Berlina w dniu 3 lipca i zabawi w stolicy Rzeszy około tygodnia jako gość głównodowodzącego armii niemieckiej gen. v. Brauchitscha. Gen. Pariani rozejrzy się w urządzeniach armii niemieckiej w okolicach Berlina, Hannoweru i Poczdamu.

Wybory w Sowietach

Ryga (ATE). Jak donosi prasa sowiecka, udział w wyborach w Rosji centralnej wzięło 99,3 pct wyborców. Z ogólnej ilości 727 wybranych kandydatów 568 jest członkami partii komunistycznej, pozostali zaś należą do bloku bezpartyjnych. Wśród wybranych kandydatów jest 157 kobiet.

Na Ukrainie udział w wyborach wzięło 99,6 pct wyborców. Wszyscy wybrani należą do ugrupowania stalinowskiego i bloku bezpartyjnych.

Według urzędowego zestawienia ilość uprawnionych do głosowania w Moskwie wynosiła 2.520.146. Podczas wyborów w grudniu 1937 r. liczba ta była o 219.637 większa. W Leningradzie liczba ta jeszcze bardziej spadła i różnica wynosi 344.051.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na budowę kaplicy w Hryńkach na Wołyniu: Zofia Koszutska w dniu imienin śp. matki 5.—, Józefa Spychalska, Miłosław 1.—, Franciszek Biernat, Niepołomice 3.—, Wincenty Peksa, Głazewo 5.—, Aleksander Sławiński, Milejów 1.—, Józef Szumny, Popkowice 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 439,50 zł.

Na kościół w Luboniu: Stow. Ojców Różańcowych par. Bożego Ciała 15.— razem z poprzednio pokwitowanymi 127 złotych.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

We wtorek, 28 czerwca 1938 roku zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra i ciocia, ś. p.

z Jaroszyków

Joanna Trachmanowa

przeżywszy lat 29. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1 lipca r. b. o godz. 17 z domu żałoby w Starołęce pod Poznaniem, ul. Starołęcka 3 na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążeni

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. **mąż, ojciec i rodzina**

Zakład Pogrzebowy „Ceremonial“, ul. Towarowa 25. Tel. 31-80.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 2 lipca

6.15 aud. poranne; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** teatr wyobraźni dla dzieci: „Poznali się na farbowanych lisach“ wg. bajek J. Lemańskiego (z Poznania); **15.45** wiad. gospodarcze; **16.00** miniatury kwartetowe. W progr. muzyka włoska. — Wyk.: Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej (St. Mikuszewski“ — I skrz., H. Nierychło — II skrz. H. Zarzycki — altówka, i J. Makowicz — wiolonczela; **16.45** kultura uśmiechu w Polsce — pog.; **17.00** muzyka taneczna zespołu Cz. Lewandowskiego; — **18.00** program; **18.10** koncert solistów. Wyk. Z. Kerntopf-Romaszkowa (fortepian); A. Rösler (wiolonczela); **18.45** fragment z „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza; **19.00** recital śpiew. W. Myszkowskiego (baryton); **19.20** pog. aktualna; — **19.30** „Z pieśnią i tańcem przez Śląsk“. Wyk. Śląski Kwartet Ludowy, T. Kostulski (tenor) i J. Liersz (akompaniament); **20.00** audycja dla Polaków za granicą: 1. audycja dla dzieci pt. „Rok 1920“, 2. „Kajakiem po Wilii i Niemnie“; **20.45** dziennik; **20.55** — pog. aktualna; **21.00** przed żnipog. aktualna; **21.00** przed żniwami w wyk. Orkiestry P. R. z udz. Irmy Kozłowskiej (śpiew); **21.50** sport; **22.00** godzina niespodzianek (z Katowic); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **5,15** audycja po-[illegible] — płyty; **6,20** płyty z W-wy; **14,00** muzyka z płyt; **15,10** giełda **17,00** koncert życzeń; **17,50** sport; **17.55** program; **21,00** pog. aktualna.

Kraków — **8,00** muzyka lekka — płyty; **14,00** muzyka obiadowa — płyty; **15.10** wiad. gospodarcze **17,00** pog. aktualna; **17,10** melodie filmowe — płyty; **21,00** chwilka społeczna; **21,05** sport.

Łódź — **13,45** uwertury G. Rossini'ego — płyty; **14,10** giełda; **14,15** muzyka obiadowa — płyty; **17,00** sport; **17,05** muzyka popularna — płyty; **17,35** „Łódź widziana oczyma artysty“ — pog.; **17,50** o wszystkim; **17,55** program; **21,00** rozmowa z radiosłuchaczami.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,00 Ryga — „Traviata“ op. Verdiego z płyt. **15,45 Berlin.** — Reportaż z Wibledonu. **16,00 Kolonia.** — Wesołe popołudnie. **Berlin** — Wiązanka melodii. **Königswush.** Tr. z Kolonii. **17,05 Sztokholm** — Rec. fortepianowy. **17,35 Koszyce** — Ari eoperetkowe **18,00 Berlin** — Melodie filmowe i rozrywkowe. **Königswush.** — Wesoła aud. muzyczna. **Sztokholm** — Koncert popularny. **18,15 Bruksela fr.** — Muz. salonowa. **Sottens** — Sonata „Tryl diabelski“ Tartiniego (skrz.) **18,45 Königswush.** — Reportaż ze spotkania pięściarskiego Niemcy — Anglia. **19,00 Bruksela fl.** — Muz. symfoniczna. **W. Eiffla** — Koncert solistów. **19,05 Ryga** — Muz. węgierska **19,10 Frankfurt** — Hymny narodowe w Europie. **19,35 R. Romania** — Muz. rumuńska. **19,40 Praga** — Wesołe melodie. **20,00 Königswush.** — Melodie i rytm. **Droitwich** — Music Hall. **Monachium** — Wesoły wieczór. **Sztutgart** — Wesoła aud. wokalna. **20,10 Lipsk** — Wieczór muzyczny (ork. i sol.) **Budapeszt** — Dawne operetki (ork. i sol). **20,30 Florencja** — Melodie operetkowe. **Lyon** — Tr. z opery. **Praga** — Koncert galowy z okazji zlotu Sokoła. **W. Eiffla** — Tr. z opery. **21,00 Mediolan** — Komedia. **21,10 Londyn Reg.** — „Macbeth“ op. Verdiego (akt III). **21,15 Luksemburg** — Koncert symf. **21,35 Droitwich** — „Macbeth“ op. Verdiego (akt IV). **21,50 Paris PTT** — Radiokabaret. **22,00 Budapeszt** — Tr. z zawodów szermierczych w Wenecji. **22,05 R. Paris** — Muz. symfoniczna. **22,30 Frankfurt** — Muz. taneczna. **Wiedeń** — Koncert rozrywkowy (ork. i sol.) **22,35 Droitwich** — Ork. dęta. **23,00 Bruksela fl.** — Koncert wieczorny. **Strasburg** — Muz. taneczna. **Praga** — Koncert z płyt. **24,00 Königswush., Wrocław i Wiedeń** — Koncert rozrywkowy. **Sztutgart i Frankfurt** — Wesołe melodie (ork. i sol.)

Humor zagraniczny



Słomiany wdowiec.

— Jeżeli moja żona nie wróci prędko z nad morza, to będę musiał niebawem zacząć myć talerze. (M)

(„Lustige Blätter“, Berlin).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,75 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

17)

Z radością znosił głód i chłód, nadludzkie wysiłki trudów, bił się odważnie, za co dwukrotnie został odznaczony i awansował na podporucznika. W jednej z bitew padł ciężko ranny i byłby napewno nie powstał, gdyby nie owe pamiątki, po których kula ześlizgnęła się i przeszyła tylko płuco powyżej serca. Rannego koledzy unieśli z sobą i zabrali do Francji, dokąd przedarli się celem tworzenia nowych pułków.

Odzyskawszy siły zgłosił się znowu do szeregów, ale komisja orzekła, że potrzebuje dłuższej rekonwalescencji, przypomniał sobie wtedy stryjostwa i prosił generała o urlop i przejazd do Polski. Zgodził się tym chętniej, że potrzebował wysłać kogoś w specjalnej misji do Warszawy, a Staszkowi ufał jak sobie, więc po ojcowsku wyprawił go w drogę, zapowiadając rychły swój powrót do kraju z nowymi siłami i obiecując tam powołać Staszka do szeregów. W Warszawie stanął dwa tygodnie temu, ale trudy podróży wyczerpały go o tyle, że zachorował i dopiero teraz mógł znaleźć się tutaj.

Słuchano go z zapartym oddechem i wzruszeniem ogromnym, a najbardziej tym opowiadaniem pochłonięta była Hania, przytulona do boku matki i zapatrzona w Stanisława jak w obraz.

W oczach jej pojawiały się raz łzy, raz cześć i uwielbienie dla kuzyna, który urastał w jej wyobraźni na legendarnego wprost bohatera.

Kiedy blady świt przypomniał im o spoczynku, żadne z nich nie myślało o minionym nieszczęściu, ale czuło w duszy odzew tych uczuć bohaterskich i śniło potem o „niebiesko-szarych" żołnierzykach

Wspólnota serc

Rychło, bo już nazajutrz, zaczął Stasz'k zacierać „znamię Kaina" zasługami na imię dobrego syna, brata i obywatela.

Wypoczęty, rześki, radosny jak za czasów chłopięcych, już nie w mundurze, ale w koszuli — zwyczajem amerykańskim — zjawił się na śniadanie i po spożyciu śniadania prosił stryja, by mu pokazał swoje gospodarstwo.

Zaczęli od stajni. Bielone jej ściany, cementowane koryta, a przy nich dwie ładne klacze i dwa roczne źrebaki, hasające za ogrodzeniem po drugiej stronie, środkiem brukowany korytarz, wreszcie wiszące na ścianie i czysto utrzymane „szory" oraz zwykłe uprzęże wywarły na Staszku wrażenie ładu i dostatku. Podkreślił to z uznaniem, na co stary uśmiechnął się i rzekł:

— No, takie gospodarki zapewne widziałeś? Ha, ha, ha! Zobaczymy — dorzucił wesoło. — Chodźmy dalej.

Obora, tak samo czysta, bielona, przedzielona na dwie połowy brukowanym przejściem, z cementowymi korytami, z wiszącymi nad nimi drabinami do zielonej paszy — była jednak pusta.

— Bydło na pastwisku teraz — objaśnił stryj. — Trzymam rasę polską: 10 sztuk krów dojnych i 8 jałowizny.

— Brawo, stryju, a trzoda?

— Idziemy. — I zaprowadził go do chlewni.

Równie była czysta, jasna, podzielona cementowymi przegrodami. W jednej mieściły się 4 wypasione karmniki, w drugiej kilka młodych wieprzków, w trzeciej „maciora" już na oproszeniu. Przegrody te od przejścia odmykały się do wewnątrz odpowiednimi klapami, odsłaniając koryta tak samo cementowe.

— Coraz lepiej, stryju!

Nie odpowiedział, jeno otworzył drzwi do następnej ubikacji:

— A tutaj parnik — wyjaśnił. — Chodźmy teraz na podwórze.

Pokazywał dalej kurniki, wozownię, stodołę, napełnioną pod sam strop, stogi nieopodal, sadzawkę, ogród warzywny i sad, wreszcie zaprowadził go do domu tymi słowami:

— Pokażę ci na koniec twój pokój.

— To nie ten, gdzie spałem?

— Nie, nie był jeszcze całkowicie przygotowany.

Pchnął drzwi do trzeciej izby i dodał:

— Wprawdzie nie bogaty po amerykańsku, ale przestronny, czysty i zdrowy...

— Cudowny, stryju! Słońca i powietrza moc — to grunt.

— Oo! Nawet ci go przybrano kwiatami. Hania pewno, bo to jej gospodarstwo.

— Śliczne pewnie, jak i ona sama. Ale twoje gospodarstwo, stryju, piękne. Za dwa, trzy lata zrobimy z niego wzorowy klejnot.

— Co ty się tam na tym znasz — odrzekł z pobłażliwym uśmiechem stary.

— To się okaże! — odparł wyrzucając głowę w tył.

— Tatku, mateńka prosi — ozwał się od progu głosik Hani.

Staszek szybko zwrócił się do niej.

— Stryj nie pokazał mi kwiatów mówiąc, że to twoje królestwo. Zaprowadź mnie tam, Haniu.

— Dobrze... proszę... — zgodziła się uprzejmie opuszczając rzęsy.

Podążył za nią i stanął na werandzie olśniony.

— Zgadłem... Prześliczny. — Postąpił krok i wskazując przypomniał sobie: — To są malwy, — to astry, — a te... zaraz, zaraz... To powoje, róże... Słowo honoru! — jak w bajce. Musisz bardzo kochać kwiaty, prawda?

— Aa... — urwała rumieniąc się lekko.

— Co, Haniu? — patrzył na nią z wyczekującym uśmiechem.

— Pan... Staszek lubi?...

— Ogromnie. Ale będzie jeszcze ogromniej lubił, jak panna Hania powie wprost: „Lubisz Staszku".

W nagłym zmieszaniu zaczęła oskubywać płatki kwiatu.

— Szkoda tego kwiatka — rzekł z udanym współczuciem.

Cofnęła gwałtownie rękę i z wyrazem prawdziwego żalu w twarzy pochyliła się nad zniszczonym kwieciem. On pochylił się również.

— Teraz będzie „przepraszam" — prawda?

Wyprostowała się zerkając ku werandzie.

— Nie fruńmy tylko... — szepnął cicho z prośbą.

Błysnęła nań oczyma i zasłoniła je dłońmi.

Uczuł nagłą skruchę.

— Przebacz mi, dziecinko, nie będę już... Tylko — kończył znowu filuternie — za karę powiedz mi: Jesteś natrętna mucha.

Delikatnie odjął jej rączki od twarzy.

— Kiedy... nie mogę... — wyjąkała odwracając oczy.

— Pomogę ci, spróbuj mówić ze mną: — Jesteś... No...

Rzuciła nań figlarnie oczyma.

— Jesteś brzydal — wyrwała mu ręce i pomknęła do domu.

Z łobuzerskim uśmiechem chciał rzucić się za nią, ale powstrzymał się. Uśmiech ten zamienił się w tkliwy wyraz, z którym popatrzył za nią, potem pochylił się, zerwał nadskubany kwiatek i mimo woli tuląc go do ust wrócił do swego pokoju.

Strzępek ten włożył starannie do portfelu i ukrył w kieszeni munduru, po czym rozejrzał się po pokoju. Wzrok jego zatrzymał się na etażerce z książkami i zaczął je przeglądać ze wzrastającym zdziwieniem. Znalazł tam Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Rodziewiczównę, Orzeszkową i wiele innych. Poza tym w pięknym wydaniu Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego niektóre poezje oraz Konopnickiej. Dalej roczniki gazet gospodarczych, książki rolnicze i wreszcie jedną z nich zatrzymał w ręku. Nosiła tytuł: „Rolnik wzorowy". Uśmiechnął się, siadł i zagłębił w czytaniu.

— Nudzisz się, co? — rzekł wchodząc stary. — Przejdź się do lasu, dawne czasy pamięta, a szumi w nim jak organy w kościele.

— Oo! To stryj, okazuje się, i marzycielem jest.

— At, — machnął ręką — kpij sobie zdrów, a ja ci mówię, że gada on jak żywy i to tak, że aż coś za serce chwyta. Spróbuj ino.

— Chętnie, ale w innej chwili i z tobą, stryju, dziś chciałbym się przekonać, czy przydam się na coś. Proszę mi dać jakąś robotę.

— Nie zawracaj lepiej głowy — ofuknął go stary. — Przyjechał na kurację, a roboty mu się zachciewa.

— To właśnie jeden z najlepszych środków kuracyjnych. Niech lepiej stryj nie zawra... — urwał i nadstawił uszu. — Kto tam rąbie drzewo? — Wyjrzał oknem i zobaczył, że Hania przed drwalnią rozłupywała większe szczapy na mniejsze. — Rety!... — wrzasnął zgorszony i wybiegł tanecznym krokiem na podwórze wołając z daleka:

— Dziecino, ta siekiera większa jak ty! Daj no mi ją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SZKLANY SAMOCHÓD

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA Z DALEKIEGO WSCHODU

90)

Odorp nic nie odpowiedział. Nie przypuszczał dotąd, aby młoda dziewczyna mogła uwierzyć wszystkim bredniom, jakimi opłatał tępy umysł policjanta. I oto Lizzie przyjmuje je za prawdę.

— Córka — mówi dalej dziewczyna — musi sądzić swego ojca... To straszne! Ja nie chcę wierzyć całej tej ciemnej historii, pomimo to jakiś głos we mnie woła: a jeżeli to prawda?

— Cóż więc by pani uczyniła? — zapytał Odorp, tracąc zwykłą swą zimną krew.

— Zabiłabym się — odpowiedziała szorstko bolesnym głosem.

Odorp stał bez słów.

A Lizzie mówiła dalej:

— Biję się z dwiema myślami: jedna z nich oskarża, druga zaprzecza. Czy ojciec mój był winien? Czy też tylko skorzystałeś pan z okoliczności, aby go zmusić do przyznania się do niepopełnionej winy? Jednym słowem czy to, co mi opowiadał ów pan Jim Faratown, jest prawdą czy nie?

Wobec tak stanowczo postawionego pytania awanturnik nie wiedział co mówić. W wahaniu tym jednak nie było bynajmniej skrupułów ze względu na miłość prawdy, tylko obawiał się, że kiedykolwiek dziewczyna sama dojdzie fałszu. A przy tym w tej chwili wydała mu się tak piękną i tak ponętną! Może też w znieprawionym sercu Odorpa zrodziło się jakieś źdźbło litości, tkliwości.

Lecz długo nie mógł się zdecydować i usta jego wciąż milczały.

— Jeżeli ten człowiek skłamał — mówiła Lizzie, składając błagalnie dłonie — zlituj się nade mną i powiedz, jak jest. Od kilku godzin tyle wycierpiałam, że zdolna jestem wybaczyć wszystko, z wyjątkiem obawy wyjawienia przede mną hańby mego ojca.

— Jakto? — szepnął Odorp. — Wybaczyłabyś mi, pani, żem dla otrzymania jej ręki użył środków... niebardzo zgodnych z przepisami sumienności i prawdy?

— Przebaczyłabym wszystko — odpowiedziała bez wahania.

Po chwili prosiła cichym głosem:

— Jesteśmy sami. Przyjaciele moi są zbyt daleko, aby mogli cokolwiek usłyszeć... Jeżeli pan może, błagam cię wróć mi szacunek dla ojca.

— A więc, ponieważ mam obietnicę przebaczenia...

— Przebaczę z radością.

— Z radością?... Wyraz ten dodaje mi odwagi. A więc: w tym, co mówił pani ten głupiec policjant, nie ma ani słowa prawdy, oszukałem go, chcąc sobie zapewnić jego usługi!...

Zanim Odorp skończył ostatnie wyrazy, rozległ się groźny ryk dźwięków angielskich:

— Co za łotrostwo! By God! Taki bandyta! Wyrzutek! Kpić sobie z policji!

I wypada z krzaków olbrzymi cień ludzki.

— Jim Faretown! — mruczy Wilm Odorp.

I chwytając brutalnie Lizzie za rękę mówi z wściekłością:

— Przeklęta! Obaliłaś wszystkie moje plany! Patrz, jak mści się Wilm Odorp...

Podniósł w górę rękę, uzbrojoną w sztylet... Lecz nagle jakaś postać zasłoniła dziewczynę... Ostrze sztyletu zanurza się w pierś ludzką. Słychać jęk konania...

— Pan Prudent! — woła z rozpaczą Lizzie rzucając się na kolana przed bezwładnie leżącym ciałem profesora.

Zanim Wilm Odorp zdołał ochłonąć ze zdumienia i oszołomienia, rozwścieczony Jim przypada doń i potężną pięścią powala na ziemię.

Gdy Wilm Odorp przyszedł do przytomności, ujrzał swe ręce i nogi, zakute w kajdanki.

A więc rozmowa Lucynki z uczciwym Jimem Faretown przyniosła owoce.

*

W miesiąc później wspaniały statek „Turan" płynął majestatycznie wzdłuż sajgońskiego wybrzeża.

Na pokładzie obok Zalima, Heleny, Darela, Lucynki i Fita dwoje młodych ludzi posyłają ostatnie pożegnanie krainie, gdzie tyle przecierpieli, błogosławiąc przebyte niebezpieczeństwa, bo sprowadziły w końcu radość i szczęście.

Prudent, blady jeszcze, wyrwany zaledwie śmierci po straszliwym ciosie Odorpa, opiera się o ramię swej pięknej narzeczonej.

Skarby sułtana Ligoru, zamknięte w oddzielnej kajucie.

*

Jim Faretown wróciwszy do Pekinu, „krótko i zwięźle", jak przystało na detektywa, opowiadał swej szczęśliwej małżonce różne szczegóły z ostatniej śledczej wyprawy.

— Tak, moja kochana — mówił na zakończenie — dzięki szanownemu sułtanowi Zalim mamy dzisiaj czterdzieści tysięcy szterlingów. Możemy więc sobie mieszkać we własnej siedzibie, w starej naszej Anglii, kosztować whisky (wódka angielska) w najlepszym gatunku, jeść rozbef i żyć spokojnie, nie myśląc o policji i wszystkich jej sprawkach.

Pulchna blondynka uśmiechnęła się.

— A nie żal ci też będzie owych wzruszeń i sławy?

— Moja najdroższa — odpowiedział Jim profesorskim tonem — policjant nie myli się niby nigdy, ale doszedłem do przekonania, że jeżeli się kiedy pomylił, może narobić wiele złego. Wolę więc żyć na ustroniu i nigdy sobie nie wyrzucać ludzkiej niedoli.

KONIEC

Z dorocznego międzymostowego wyścigu pływackiego „Orędownika" na Warcie w Poznaniu.

Zawodniczki startują





Meta wyścigu





Pierwsza piątka juniorów (od lewej): zwycięzca Kruczkowski, Ratajczak (2), Tomczak (3), Małecki (4) i Skibiński (5)



Panie (od lewej): Libizanka (1), Stawska (2), Sikorzanka (3), Kaźmierczakówna (4)



Trzej zwycięzcy wyścigu głównego: zdobywca nagrody „Orędownika" Maleszyński, Ratajczak (2) i Perz (3).

Najmniejsze motocykle zdały egzamin

Pierwszy zjazd turystyczny motorowerków — Wyścig płaski — Wyścig terenowy — Jazda sprawności — Wyścig torowy

Poznań — Wczorajsze święto stało pod znakiem najmniejszych motocykli tzw. motorowerków, chociaż one dzisiaj już w zupełności nie są podobne do rowerów. Odbył się mianowicie, zorganizowany przez Motoklub Unia zjazd turystyczny „setek" oraz równocześnie konkurs specjalnie zastrzeżony dla tego typu maszyn. Konkurs ten miał wykazać wszechstronną sprawność zawodników oraz równocześnie maszyn. Jedni i drudzy zdali egzamin prawie na celująco. Bardzo pocieszającym objawem był start czterech maszyn polskiej konstrukcji Stefana Malcherka. — Wszystkie one spisały się bardzo dobrze, wytrzymując w zupełności konkurencję zagranicznych firm, posiadających przecież długoletnie doświadczenie i zupełnie inne warunki pracy. Jedna z nich zajęła nawet drugie miejsce.

W zjeździe turystycznym uczestniczyło 23 zawodników, którzy otrzymali plakiety pamiątkowe.

W „Konkursie setek" o memoriał śp. Antoniego Kwiatkowskiego odbyły się przed południem dwie próby. Wpierw wyścig płaski na doskonałej szosie Swarzędz — Kostrzyn (10 km) na której te małe maszynki uzyskiwały przeciętną szybkość do 75 km na godzinę. Z kolei przeprowadzony został wyścig terenowy na trasie Wronczyn — Bolechowo (16 km), który prowadził poprzez lasy, pola i drogami polnymi.

W godzinach popołudniowych odbył się wyścig torowy a następnie jazda zręczności na boisku Stomila w Starołęce.

Zawodnicy byli podzieleni na dwie klasy. W klasie seniorów w ogólnej punktacji wszystkich czterech konkurencyj zwyciężył dawny zawodnik Unii i b. mistrz Polski Michał Nagengast (niest.) na DKW uzyskując 14.7 punktów. W klasie seniorów kolejność była następująca: 1) Baranek Alf. (WKS-Ławica) na Hekerze 26.4 p., 2) Fraas Jerzy (Unia) na SM 38.2 p., 3) Augustyniak T. (U) na Phänomen 56.2 p., 4) Tyrakowski (U) na NSU 70 p. (najmłodszy zawodnik — 16 lat), 5) Brueckner (U) na Priorze 76.2 p., 6) Mehlich (U) na SM, 7) Malcherek T. (U) na SM, 8) Brzeskwiniewicz (U) na DKW.

Zespołową nagrodę przechodnią im. śp. Kwiatkowskiego zdobył zespół Unii z 170.6 punktami.

Cała impreza odbyła się sprawnie bez żadnego wypadku.

Wyniki szczegółowe:

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE

Wyścig płaski na dystansie 10 km: 1) Nagengast 8:00, 2) Augustyniak 8:23, 3) Brzeskwiniewicz 8:75, 4) Fraas 9:05, 5) Baranek 9:18, 6) Bruekner 9:23.

Wyścig terenowy na dystansie 15 km: 1) Baranek 33:45, 2) Nagengast 33:57, 3) Fraas 36:34, 4) Mehlich 37:37, 5) Augustyniak 38:25, 6) Malcherek 39:10.

Jazda zręczności: 1) Lemański 0 p., 2) Fraas 10 p., 3) Nagengast 16 p., 4) Baranek 20 p., 5) Augustyniak 20 p.

Wyścig torowy (finał): 1) Nagengast 4:39, 2) Brzeskwiniewicz 4:47, 3) Baranek 4:48.

Kajakarstwo

W Jucku rozpoczął się przygotowawczy obóz dla naszych czołowych kajakowców. Na zakończenie obozu odbędą się 10 bm. mistrzostwa Polski, które będą równocześnie miały charakter eliminacji przed ustaleniem składu reprezentacji na pierwsze mistrzostwa świata, które odbędą się w Sztokholmie.

Lekka atletyka

W mistrzostwach Śląska, które odbyły się w środę w Chorzowie, ciekawsze wyniki były następujące: Tyczka: Mucha 3.90; 400 m: Drozdowski 51.1; Skok wzwyż: Rajske 183 cm, Niemiec 182 cm; 110 m pł: Haspel 15.2; Młot: Węglarczyk 47.53, Dysk pań: 38.02 m.

IKP — Kalisz 118:76 pkt. W Kaliszu odbyły się w środę ciekawe zawody lekkoatletyczne, które zakończyły się zarówno u pań, jak u panów zwycięstwem drużyny łódzkiej. Łodzianki zwyciężyły w stosunku 48:21, a panowie pokonali kaliszan w stosunku 70:55.

W Jarosławiu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich. Wyniki:
100 m — Danowski 10,8,
200 m — Danowski 22,9,
400 m — Gassowski 50,1 przed Kucharskim 52,2.
800 m — Korzeniowski 2:05,7,
5000 m — Soldan 16:08,
110 m pł. — Haspel 15:2,
400 m pl. — Niemiec 57,1,
kula — Manugiewicz 12,63,
dysk — Manugiewicz 39,85,
oszczep — Manugiewicz 52,15,
wdal — Jakowlew 6,71,
w wyż — Niemiec 1,82,
4×100 m — AZS 44,8.

Lotnictwo

Nowy rekord światowy w locie szybowcowym ustalili Niemcy Ehrich Meyer i Schneider, którzy na dwuosobowym szybowcu typu „Kranich" utrzymali się w powietrzu 21 godzin i dwie minuty. Wystartowali oni z Hornbergu we wtorek o godz. 23, lądując we środę o godz. 20.

Piłka nożna

Jesienny program spotkań międzypaństwowych ustalony został już przez zarząd P. Z. P. N. Ostatecznie zakontraktowano spotkanie z Niemcami na 18. 9., z Jugosławią i Łotwą na 25. 9., z Norwegią na 23. 10. oraz z Irlandią na 12. 11. Aktualne są jeszcze spotkania z Bułgarią w sierpniu, oraz z Rumunią w październiku.

Piłka ręczna

Reprezentacja Warszawy pokonała Team Polski w szczypiorniaku w stosunku 12:5 (6:2).

Wrocław — Katowice 12:5. We środę odbył się w Katowicach mecz szczypiorniaka między reprezentacjami Katowic i Wrocławia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 12:5 (6:2). Skład reprezentacji Katowic, w której grali zawodnicy przewidziani do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata był następujący: Ziaja, Kasprzak, Lubowiecki, Kluczyński, Łój, Duerig, Klukowski, Lazar, Konieczko, Wiechula, Ogrodziński. Po przerwie w drużynie Katowic dokonano zmian, mianowicie wstawiono do drużyny Grzechowiaka i Roberta w miejsce Wiechuli i Lazara, tak że gra drużyny polskiej zyskała wiele na wartości. Drużyna niemiecka oparta była na zespole Borussia Karlowitz która zajmuje drugie miejsce w mistrzostwach Rzeszy. Reprezentacja Wrocławia górowała nad Katowicami lepszą grą kombinacyjną, dobrym opanowaniem technicznym, a nade wszystko groźnymi i celnymi strzałami. Dla drużyny polskiej bramki zdobyli Grzechowiak 2, Grobert i Ogrodziński oraz Piechula po 1.

Tenis

W Wimbledonie *we środę odbyły się półfinały gry pojedyńczej panów.*

W pierwszym półfinale Bunny Austin, grając wobec szczelnie wypełnionych trybun najlepszy bodaj mecz w swojej karierze, pokonał zdecydowanie Niemca Henkla 6:2, 6:4, 6:0. W ostatnim secie Niemiec w ogóle nie był dopuszczony do głosu. Sukces ten, który wywołał niebywały entuzjazm na trybunach był o tyle niespodziewany, że Henkel znajdował się w bardzo dobrej formie, nie mógł jednak nic poradzić, wobec świetnie dysponowanego Anglika, który błysnął dawno niewidzianą formą.

W drugim półfinale Amerykanin Budge wygrał z Jugosłowianinem Puncecem 6:2, 6:1, 6:4. Mimo zwycięstwa forma Amerykanina pozostawiała wiele do życzenia. Miał on niewątpliwą przewagę nad przeciwnikiem, ale popełniał bardzo dużo błędów.

Do finału zatem doszli Budge i Austin.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel i Hecht została wyeliminowana przez parę Sturgeon i Tuckett 6:8, 4:6, 4:6.

W ćwierćfinale gry podwójnej pań para południowo - afrykańska Heine Miller i Morphew wygrała z parą angielską James i Stammers 6:4, 6:2, a para francusko - angielska Mathieu i Yorke wyeliminowała parę Lizana i Scriven 7:5 6:4.

W grze mieszanej para amerykańska Budge i Marble wygrała z parą francusko - amerykańską Borotra i Wills Moody 6:1, 6:4.

Łucznicze mistrzostwa Polski

Bydgoszcz — W Bydgoszczy rozpoczęły się w środę jedenaste narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski.

Zawody te w pierwszym dniu rozgrywane były w fatalnych warunkach atmosferycznych. Wiatr silny i porywisty niejednokrotnie uniemożliwiał celowanie,



Mistrz świata Majewski (z lewej) i mistrzyni świata Kurkowska-Spychajłowa oddają strzały honorowe na otwarcie mistrzostw Polski

wskutek czego wyniki były bardzo słabe. Rozegrano następujące konkurencje:

Konkurencja Ł. 7 (trójskok długodystansowy pań) odległość 70 m: 1. Skorupska (PKKFK Katowice) 140 pkt., 2. Stępieniówna (PPW Kraków) 134 p., 3. Moczulska Kraków 99.

Odległość 60 m: 1. Moczulska 132 p., 2. Skorupska 130 p., 3. Pawłowska (PPW Wilno) 124 p.

Odl. 50 m: 1. Skorupska 162 p. i Swistojnicka 162 p., 2 Dubajowa (PPW Lwów) 155 p., 3. Kwiecińska (PPW Lublin) 142 p.

Suma punktów w konkurencji Ł. 7: 1. Skorupska 432 p., 2. Moczulska 365 p., 3. Stępieniówna 364 p.

Konkurencja Ł. 9. (trójskok długodystansowy panów) odległ. 90 m: 1. Bielawski (PPW Warszawa) 144 p., 2. Filip (PPW Lwów) 125 p., 3. Prugar (Pogoń Lwów) 115 i Wojszmiłłow (PPW Wilno) 155 p.

Odległość 70 m: 1. Majewski (PPW Bydgoszcz) 192 pkt., 2. Truz (PPW Lwów) 189 p., 3. Borowiak (PPW Bydgoszcz) 164.

Odległ. 50 m: 1. Truz 146 p., 2. Filip 138 p., 3. Ratajczak (Boruta Zgierz) 128 pkt.

W konkurencji Ł 9.: 1. Truz 436 p., 2. Majewski 403 pkt., 3. Filip 395 pkt. (t-k)

Zmagania o zapory na rzece Jang-Tse

Japończycy usadowili się na wybrzeżu prowincji Kwan-Tung

Szanghaj (ATE). Działania wojenne w dolinie rz. Jang-Tse sprowadzają się coraz bardziej do zmagań o zapory rzeczne w pobliżu fortów w Ma-Dang.

Ze źródeł japońskich i chińskich napływają z pobrzegu tych walk nader sprzeczne informacje.

Według doniesień japońskich manewr okrążający wojsk japońskich miał się częściowo udać, tak że wojska japońskie znajdują się obecnie jakoby już wewnątrz pierwszych 12 zagród rzecznych, przy czym równocześnie japońskie okręty wojenne trzymają pod silnym ogniem artyleryjskim fortyfikacje Ma-Dang, zabezpieczające wzniesiony przez Chińczyków kompleks zagród rzecznych.

Według informacyj chińskich Japończycy odnieśli wprawdzie w początkowym stadium działań pewne sukcesy lokalne, jednak Chińczycy kontratakami odrzucili nieprzyjaciela. Te same informacje donoszą o zatopieniu kilku pomocniczych japońskich okrętów wojennych przez samoloty chińskie.

Faktem niezbitym jest, że obie strony angażują do decydującej walki o system zagród rzecznych wszystkie rozporządzalne odwody, gdyż od wyniku walk w tym rejonie zależy powodzenie ofensywy na Hankau.

Według ostatnich wiadomości z Hongkongu przedstawiciel wojskowych sfer chińskich oświadczył, że Japończycy zdołali sforsować pierwszą tamę na rzece Jang-Tse pod Ma-Dangiem. Pomiędzy pierwszą a drugą tamą toczą się zacięte walki. Dowództwo chińskie rzuciło znaczne oddziały wojska celem powstrzymania ofensywy wojsk nieprzyjacielskich.

Na skutek nieustających silnych opadów tamy na północnym brzegu rzeki Czieng-Tang w prowincji Cze-Kiang w okolicy ujścia pod Hang-Czau zostały poważnie uszkodzone i znaczne przestrzenie są już zalane.

Wiadomości o wylądowaniu oddziału japońskiego u północno - wschodnich wybrzeży prowincji Kwan-Tung zostały urzędowo potwierdzone przez władze chińskie Kantonu.

W pobliżu wyspy Hai-Nan koncentracja floty japońskiej przybiera coraz większe rozmiary.

Atak serca pod wodą

Ostrów (Tel. wł.) Krótko przed godziną 19, w prywatnym kąpielisku Zacisze utonął 15-letni Stanisław Puchała, syn Franciszka, zamieszkały tu przy ul. Król. Jadwigi 16.

Chłopiec wybrał się z kolegą do kąpieli i ćwiczył z kolegą nurkowanie. Chodziło o to, który z nich najdłużej pozostanie pod wodą. Gdy Puchała nurkował i po pewnym czasie nie ukazywał się na powierzchni, kolega jego zaniepokojony zaalarmował otoczenie.

Poczęto go szukać w wodzie i znaleziono go trzymającego się kurczowo wodorostów na dnie wody. Niestety, chłopak był już nieżywy.

Atak serca położył kres młodemu życiu. Zwłoki zabrano do kostnicy tutejszego szpitala. (os)

Złodziej kolejowy w potrzasku

Policja stołeczna aresztowała niebezpiecznego międzynarodowego złodzieja kolejowego, Aleksandra Hawryszko, który udając podróżnego inżyniera lub dyrektora fabryki, okradał w podstępny sposób towarzyszów podróży. Ostatnio Hawryszko okradł w pociągu jednego z dygnitarzy państwowych, wyciągając mu portfel, zawierający poważną sumę pieniędzy.